

Ceny po umiaru:

bez doręczenia
miesięcznik
z dostawą
Na p.
z przesyłką poczt.
Za granicą

Numer pojedynczy
Lwów i na prowincję

20 gr.

z dodatkiem ilustrowanym

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielcowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK ILUSTRUJONY.**Po ustąpieniu rządu
p. Władysława Grabskiego.**

Gabinet p. Władysława Grabskiego ustąpił po 23 miesiącach rządzenia. — Rządził najdłużej ze wszystkich dotychczasowych gabinetów, co już samo przez się jest jego zasługą, oraz co świadczy, że element niepewności i zdenerwowania gra coraz mniejszą rolę w naszym społeczeństwie i w naszej opinii publicznej.

Jednak jeszcze dłuższe utrzymanie tego samego gabinetu było ponad wytrzymałość nerwową społeczeństwa, które wobec niepowodzeń pragnie zmiana i za taką najprostszą zmianę postrzega zmianę rządu — w tym fakcie leży najgłębsza i istotna przyczyna dymisji rządu p. Władysława Grabskiego. Zyczyć sobie należy, aby następny rząd mógł z kolei przeciągnąć rządy gabinetów w Polsce przedłużyć znów o kilka miesięcy.

Rząd p. Władysława Grabskiego położył duży wkład. Nie będziemy mówili teraz o jego działalności na polu skarbowym i gospodarczym, gdyż to jest temą prześlaną; o działalności tej zostanie wydany sąd za kilka miesięcy, gdy jego następca będzie musiał co do zasadniczej linii budowania niezależności i potęgi Polski wrócić do jego założeń, choć dzisiaj zapewne może mieć pomysł, choćbyś się nie po głowie. Naszym zdaniem stało się to samo, co stało się po upadku poprzedniego rządu, kiedy ci sami prawie krytycy, którzy krytykują dziś, nie doczekali się realizacji swoich zamierzeń. Nie uprzedzamy jednak wypadków.

Nie wychodząc zatem bliżej w działalność skarbowo-gospodarczą dymisjonowanego gabinetu, podniesiemy bezsporne jego zasługi na polu polityki zagranicznej i wewnętrznej. Za jego rządów nastąpił niewątpliwie wzrost powagi Polski w świecie, a w polityce wewnętrznej zaznaczyła się konsolidacja na wszystkich niemal polach. — Wspomniemy tylko o szerokiej dziedzinie uregulowania stosunków wyznaniowo-kościelnych (konkordat z Watykanem, autokefalia cerkwi prawosławnej), dalej o postępach w administracji wewnętrznej, co się wyraziło zwłaszcza w uspokojeniu na kresach, w polepszeniu administracji kresowej, oraz w coraz lepszym doborze wyższego aparatu administracyjnego. W dziedzinie szkolnictwa zostały zaprojektowane wielkie reformy, w dziedzinie stosunków narodowościowych ustalono wytyczne, co do których istniała zgoda niemal wszystkich polskich obozów politycznych, w wojsku umilkły w znacznej części walki na tle pochodzenia korpusu oficerskiego z różnych armii i formacji.

Wszystko to osiągnięto niewątpliwie wskutek dwóch czynników: 1) że rząd tak długo trwał, 2) że miał poparcie dużej większości obozów politycznych i opinii publicznej. Ponieważ też i pierwszy czynnik był wynikiem drugiego, a mianowicie trwałość rządu była następstwem uspokojenia w zakresie

politycznej walki stronnictw, zatem całe zagadnienie sprowadza się do jednej kwestii: ujednolicenia i pacyfikacji w politycznej opinii publicznej.

Ponieważ rząd p. Władysława Grabskiego nie spodziewał się już, że zdoła skonsolidować około siebie obozy polityczne i opinie publiczne — co poczytywał za swoją zasługę — zatem ustąpił. Ustąpił więc z godnością. W tym miejscu należy poświęcić kilka słów osobistości ustępującego premiera. Władysław Grabski jest inny, niż jego rywale. Gdy stoi na uboczu, nie utrudnia im działalności. —

Gdy ministrem skarbu był p. Michałowski, Władysław Grabski wbrew opinii swego klubu godził się z nim co do potrzeby wprowadzenia monopolu tytoniowego, bo był tak przekonany. Jako człowiek z charakterem nie zerwał solidarności klubowej, bo uważał, że otrzymanie mandatu z ręki danego stronnictwa pociąga za sobą pewne zobowiązania moralne, ażeby złożyć ten mandat i usunąć się. Gdy za ministerstwa Kucharskiego odbyła się narada skarbowa w Spale, to Władysław Grabski poparł swym głosem plany i stanowisko ministra, a następnie poparł go po raz drugi w prasie, gdy ten przeciwstawiał się planowi wprowadzenia monopolu tytoniowego. Jak wiadomo, to przeciwstawienie się ówczesnego rządu zamysłu p. Korfańskiego było jednym z najbliższych powodów upadku tego rządu.

Wracając do osoby Władysława Grabskiego, sądzimy, że powyższe przytoczone przykłady są miarą człowieka. Nie chował on swego programu dla siebie na chwilę, gdy sam będzie rządził, i nie krytykował, gdy inni rządzili. Jeszcze jedno: opinia jest dziś zaalarmowana wykrywaniem różnych nadużyć, otóż niech się zastanowi, czy nie było to skutkiem tego, że pewien rząd rządził dłużej i w następstwie mógł wglądać głębiej, oraz czy najgłośniejsze krytyki nie wychodziły z kół, które miały powód obawiać się tego rosnącego wglądu.

Możnaby zastanowić się, czy nie byłoby wskazaniem, aby rząd p. Władysława Grabskiego ustąpił wcześniej. Takie głosy się rozlegają. Nie jesteśmy tego zdania. W ostatnich kilku miesiącach bardzo szybko dojrzewała świadomość ogółu co do istotnych przyczyn naszych niedomagań gospodarczych, oraz co do sposobów ich przezwyciężenia. W oczach krystalizował się pewien program gospodarczy. Będzie on silnym atutem w rękach przyszłego gabinetu. Nie mógł zaś już oprzeć się na nowym prądzie opinii dymisjonowany gabinet, który go przygotował.

Jak już podnieśliśmy gabinet p. Władysława Grabskiego zdecydował się ustąpić, — gdyż już nie mógł liczyć na skupienie przy sobie dużej większości stronnictw sejmowych i opinii publicznej, aby zapewnić rządowi dostateczny autorytet.

W tem przeświadczeniu ustępującego gabinetu o konieczności zapewnienia rządowi szerokiego autorytetu, leży klucz rozwiązania dzisiejszego przesilenia nie tylko gabinetowego, ale w ogóle przesilenia finansowo-gospodarczego.

Jesteśmy głęboko przekonani, że kryzys, który przeżywamy, jest tylko kryzysem zaufania. Wątpliwość — to tylko kwestia zaufania. Zaufaniem stoją waluty uchodzące dziś za najmocniejsze w świecie. Nie pokrycie gra decydującą rolę, bo choćby to pokrycie było 100 procentem, to gdy ono tonie, waluta jest zachwiana. Przeciwnie kilkoprocentowe pokrycie zwiększające się świadczy o rosnącej sile waluty. U nas dziś jest ucieczka od złotego. Ona musi ustać na głos rządu, reprezentujący autorytet najwyższy Narodu i Państwa. Jeśli by taki głos nie mógł, czeka nas uszczuplenie naszych praw politycznych i naszego autorytetu w świecie.

Trzeba sprawę jasno postawić i trzeba aby to wszyscy wiedzieli. Sądzimy, że poprawa może nastąpić w ciągu tygodnia, czy dnia, albo można na nią czekać bardzo, a bardzo długo.

Sądzimy jednak, że na głos rządu szerokiego porozumienia, nastąpi przebudzenie się sumień obywateli. Wobec tego rząd takiego porozumienia powstać powinien.

Nie może to być rząd większości, lecz musi to być albo rząd koalicyjny, albo rząd pozaparlamentarny, wyposażony w poparcie wszystkich obozów politycznych.

Jesteśmy skłonni wypowiedzieć się raczej za gabinetem pozaparlamentarnym, gdyż, jak sądzimy, taki gabinet byłby silniejszy w opinii publicznej, oraz miałby większą swobodę ruchów i śmiałość decyzji — ale, rozumie się, pod warunkiem, że byłby to gabinet poparty przez wszystkie stronnictwa w Sejmie. Jeśliby jednak takie poparcie dla gabinetu pozaparlamentarnego nie było możliwym, to przechrzcić się należy do idei gabinetu koalicyjnego. Najważniejszą bowiem rzeczą są dziś porozumienie i zgoda stronnictw i obozów politycznych, jako warunku odzyskania przez naród zaufania do siebie samego. Jednak gabinet koalicyjny nie powinien być tworzony wedle klucza partyjnego, nie może być gabinetem, w którym każde ze stronnictw będzie miało swego premiera, lecz powstanie jego wyobrażamy sobie w ten sposób, że stronnictwa porozumieją się co do osoby premiera parlamentarnego, jemu pozostawiając w kontakcie ze sobą dobór członków gabinetu i jego tylko czyniąc jedynym szefem politycznym rządu.

Równocześnie musi być wypracowany wspólny program sanacji gospodarczej, którego wprowadzenie w życie powinno być już pozostawione całkowicie sprężystemu wykonaniu rządu.

Sprężysty rząd, wykonujący wspólny program przy ogólnym, szczerym poparciu — oto co stanowi jedyną drogę wyjścia, a zatem i bezwzględny nakaz patriotyzmu i rozumu politycznego. (ws.).

Przedstawiciele stronnictw o Prezydenta.**Prez. Głabiński za rządem koalicyjnym.**

Eh. D. i Eh. N. podzielają poglądy Głabińskiego. — Piast wzięły udział w koalicyj.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada. (zo). Prezydent Rzeczypospolitej prowadzi nieustannie rozmowy z przywódcami klubów sejmowych.

Posł Głabiński oświadczył na zapytanie Prezydenta o stanowisko do nowego rządu, że jest za rządem koalicyjnym przytem podkreślił, że zdaniem jego nie należy przystępować obecnie do mianowania nowego premiera tak długo, dopóki Prezydent nie dojdzie do przekonania, że rząd koalicyjny nie może dojść do skutku. Według przeprowadzonych rozmów, posł Głabiński stwierdził, że doprowadzenie do skutku rządu koalicyjnego jest możliwe, a tylko taki gabinet, za który stronnictwa wezmą na siebie pewną odpowiedzialność, potrafi skutecznie zaradzić bardzo trudnej sytuacji gospodarczej. Oczywiście musiałby się taki gabinet oprzeć na pełnym jednolitym programie oszczędnościowo-budżetowym i gospodarczym. Inne na tomiast sprawy, co do których nie ma zgody na razie dojść do zgody, można by chwilowo odroczyć, podporządkowując wszystko jednej trosce o zlikwidowanie przesilenia finansowego i gospodarczego.

P. Prezydent zasadniczo zgodził się z tem zapatrywaniem.

Przedstawiciele CHD. i CHN. podzielili zupełnie zdanie wyrażone przez prezesa Głabińskiego.

Pos. Witos na zapytanie Prezydenta, jakby się jego klub zachował na wypadek wielkiej koalicyj, rządu większości parlamentarnej, ewentualnie rządu pozaparlamentarnego odpowiedział, iż uważa rząd koalicyjny za konieczność, wytworzoną wszystkimi warunkami położenia. Taktemu rządowi Piast nie robiłby trudności i wzięłby w nim udział. Na wypadek utworzenia rządu większości parlamentarnej stronnictwo, udział Piasta zależałby od znamion trwałości takiego rządu i odpowiedniego składu.

Następnie byli przyjęci przedstawiciele Wyzwolenia, którzy przynieśli, że utworzenie gabinetu parlamentarnego byłoby najlepszym rozwiązaniem sytuacji, zaznaczyli jednak zarazem, że podstawą do tego gabinetu mogłyby być stronnictwa włościańsko-robotnicze, wszelką bowiem szerszą koalicyję z prawicą uważają za niemożliwą.

(Dalszy ciąg depeszy na stronie 3).

ZATARG JUGOSŁAWJI Z WATYKANEM.

Rzym, 14 listopada (PAT.) Z powodu zatargu z rządem jugosłowiańskim, Watykan zawiesił rząd jugosłowiański, iż obecny poseł przy Watykanie Smolnik nie jest dobrze w Watykanie widziany.

Rzym, 14 listopada (PAT.) W liście, wysłanym do „Popolo di Roma”, poseł jugosłowiański przy Watykanie potwierdza zaistnienie konfliktu między Watykanem a rządem jugosłowiańskim, ponieważ Watykan usunął dotychczasowego kierownika kolegium św. Hieronima i ustanowił nowego kierownika, bez uprzedniego zasięgnięcia zgody ze strony rządu jugosłowiańskiego.

ROZŁAM WŚRÓD NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 14 listopada (PAT.) Wolff podaje, że we frakcji niemiecko-narodowej nastąpił rozłam, którego przyczyną jest rozbieżność poglądów na traktaty w Locarno.

Berlin, 14 listopada. „D. Ztg.” donosi, że partia niemiecko-narodowa przygotowuje na jutro demonstrację uliczną przeciw traktatom zawartym w Locarno.

HINDENBURG ZA PRZYJĘCIEM UMÓW W LOCARNO.

Berlin, 14 listopada (PAT.) Pisma do noszą, że prezydent Rzeszy Hindenburg w swoich rozmowach w czasie podróży po południowych Niemczech wyraził pogląd za przyjęciem traktatów w Locarno.



8472

POŻEGNANIE PREMIERA.

Warszawa, 14 listopada (PAT.) Wczoraj o godz. 2.30 przybył do ministerstwa skarbu p. prezes Rady ministrów Grabski i przekazał zastępczo swe czynności ministrowi przemysłu i handlu p. Klarnerowi. Ustępujący premier odbył krótką naradę w sprawach bieżących z p. Klarnerem, wiceministrami Markowskim i Karśnickim, dyrektorami departamentów i wyższymi urzędnikami. Po serdecznym pożegnaniu premier opuścił o godz. 3 gmach ministerstwa skarbu.

ROKOWANIA Z NIEMCAMI POSTĘPUJĄ NORMALNIE.

Warszawa, 14 listopada (PAT.) Wiadomości, podane przez część prasy stołecznej o stanie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, przywiezione rzekomo z Berlina przez posła Diamandę, pozbawione są podstaw. Z otoczenia posła informują nas, że dotychczas nie przybył on do Warszawy, a według informacji z Berlina, nie opuszcza on skutkiem choroby swego mieszkania.

Co do samych rokowań, należy stwierdzić, że postępują one normalnie. Z okazji ostatniego spotkania pełnomocników obu stron, wręczył p. Prądzyński pełnomocnikowi niemieckiemu Lewaldowi tekst nowych polskich stawek celnych. Obaj pełnomocnicy wyrazili przekonanie, że wobec tego faktu stworzono realną podstawę do intensywnego kontynuowania rokowań.

ZMNIEJSZENIE SIĘ IMPORTU.

Warszawa, 14 listopada (PAT.) O zmniejszeniu się przywozu w związku z aktywizacją bilansu handlowego, świadczy następujące zestawienie miesięcznych wpływów z cel przywozowych. Mianowicie z cel przywozowych i wpływów ubocznych skarb państwa osiągnął: w kwietniu 1925 — 34.2 miliona zł., w maju 26.8 milj., w czerwcu 26.2 milj., w lipcu 26.1 milj., w sierpniu 21.5 milj., we wrześniu 15.5 milj., w październiku 14.9 milj. zł.

Utrwalanie faszyzmu we Włoszech.

Rzym, 14 listopada (AW.) Rząd przedłożył parlamentowi, po wyborach tj. w dniu 18 bm. projekt ustawy zmierzającej do utrwalenia zasad faszyzmu i odebrania obywatelstwa i całego mienia tym, którzy ze względów politycznych wyemigrowali z Włoch. Dzienniki informują również, że rząd włoski w odpowiedzi na przygotowanie do zbrojnego powstania zwoła parlament i będzie zmierzać do skoncentrowania sił faszystowskich w kraju.

Rzym, 14 listopada (PAT.) „Messag-

gero” ogłasza następujące szczegóły przedłożenia w sprawie syndykatów. Dotychczasowe związki zawodowe będą mogły nadal istnieć atoli reprezentacja interesów robotniczych będzie przysługiwała jedynie związkom faszystowskim i narodowym. Związki zawodowe na podstawie międzynarodowej nie mogą istnieć. Członkom stowarzyszeń urzędników państwowych, gminnych i prowincjonalnych nie wolno będzie strajkować pod żadnym warunkiem.

Mussolini wyjeżdża do Londynu? Przyspieszone zwołanie parlamentu włoskiego.

Rzym, 14 listopada (PAT.) Parlament, który miał się zebrać dopiero z początkiem grudnia, zwołany został na dzień 18 bm. To wcześniejsze zwołanie uzasadnione jest tem, że Mussolini chce wziąć udział w konferencji londyńskiej. Ponadto stronnictwo faszystów zmierza załatwić resztę ustaw, celem ochrony i wzmocnienia swego rządu. Na porządku dziennym znajduje się przede wszystkim ustawa przeciw tym, którzy wyemigrowali z Włoch ze względów politycznych;

zamierza ona odebrać im prawa obywatelskie, majątki ich skonfiskować, a ich samych w razie powrotu aresztować i zesłać.

Londyn, 14 listopada (PAT.) „Westminster Gazette” donosi: Angielscy przywódcy robotników wyrazili zamiar bojkotowania Mussoliniego, jeżeli przybędzie w przyszłym miesiącu do Londynu. Posłowie partii robotniczej nie wezmą udziału w żadnej uroczystości na jego cześć.

Ewakuacja Kolonii 1 grudnia.

Londyn, 14 listopada (PAT.) Konferencja ambasadorów zbiera się już dziś, a to dlatego, że rząd Rzeszy pragnie przed zapowiedzianymi na jutro zebraniem nacjonalistów ogłosić, że

termin ewakuacji Kolonii wyznaczony został na dzień 1 grudnia br.

Paryż, 14 listopada (PAT.) Konferencja ambasadorów wyznaczyła ewakuację Kolonii na dzień 1 grudnia bież. roku.

Groźna sytuacja w Chinach. Japonia mobilizuje flotę. -- Powrót Karachana do Pekinu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada (G.) Jak donoszą z Berlina, dzisiejsze poranne dzienniki podają, że naczelne dowództwo wojsk japońskich wydało rozkaz natychmiastowego obsadzenia linii kolejowej Pekin — Mukden. Cała flota japońska jest w pogotowiu bojowym. Rząd japoński oświadczył, że w żadnym wypadku nie dopuści do zbrośzizowania Chin.

Warszawa, 14 listopada (G.) Jak do-

noszą z Moskwy, z powodu groźnej sytuacji w Chinach, Cziczerin polecił Karachanowi, który od pewnego czasu bawi w Moskwie, powrócić do Pekinu.

Londyn, 14 listopada (PAT.) Według informacji, otrzymanych ze źródeł oficjalnych mukdeńskich via Tokio, gen. Ciang Tso Lin wydał dowódcom swych armii rozkaz wycofania wszystkich oddziałów na terytorium Mandżurji.

Millerand, Poincare i Briand o skutkach układów locarneńskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada (G.) Jak donoszą z Paryża, wczorajsze posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu, wzbudziło szczególne zaciekanie nie wskutek bardzo silnych przemówień Milleranda i Poincarego.

P. Millerand w pierwszym swoim przemówieniu oświadczył, że pakt zachodni w swoich skutkach osłabi francuską politykę traktatową. — Briand w odpowiedzi zaznaczył, że przeciwnie po zawarciu układu w Locarno stwierdzić należy znaczne polepszenie stanowiska Francji, której bezpieczeństwo właśnie wskutek tych układów wzmocniło się.

Poincare stwierdził, że Niemcy ciągle jeszcze myślą o odwecie przeciw

Francji. Skutki układu w Locarno są dla pokoju w Europie bardzo niepokojące.

Millerand zabierając ponownie głos, opowiedział się za stanowiskiem Poincarego i przypomniał z całym naciskiem sojusz polsko-francuski i podkreślił, że dotrzymanie tego sojuszu jest dla Francji świętym obowiązkiem. Briand przyrzekł na dalszych posiedzeniach komisyjnych odpowiedzieć na przemówienia Poincarego i Milleranda.

Paryż, 14 listopada (PAT.) Dziś dobyło się pod przewodnictwem Milleranda posiedzenie Ligi republikańsko-narodowej. Millerand poddał krytyce politykę kartelu lewicy.

Prezydentem Kowna wybrany Polak.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada (G.) Jak donoszą z Wilna, niezmierną sensację w Kownie wywołał fakt wyboru na prezydenta miasta Kowna p. Janczewskie-

go. W czasie wyborów tajnych padło na Litwina Skorbinskiego 20 głosów, na Janczewskiego zaś 35.

Możliwe, że rząd kowieński, który

z całą bezwzględnością usuwa wszystkich ludzi, nie wygodnych dla jego polityki, unieważni i te wybory.

PODPISANIE DYMISJI GABINETU.

Warszawa 14 listopada (PAT.) Monitor Polski z dnia dzisiejszego zamieszcza dekrety Prezydenta Rzpltej datowane z Warszawy, 13 listopada 1925, zwalniające p. Władysława Grabskiego, prezesa Rady ministrów, i ministra skarbu z urzędu ministra skarbu, oraz poruczał kierownictwo ministerstwa skarbu ministrowi przemysłu i handlu p. Czesławowi Klarnerowi. Dalej Monitor Polski z dnia 14 listopada 1925 zamieszcza szereg dekretów Prezydenta Rzpltej z tejże daty, zwalniających członków gabinetu p. Wł. Grabskiego z ich stanowisk.

Równocześnie poruczono ustępującemu prezesowi Rady ministrów oraz wszystkim ustępującym ministrom, oraz kierownikom dalsze pełnienie funkcji, aż do powołania nowego rządu.

Warszawa, 14 listopada (PAT.) Prezydium Rady ministrów komunikuje: Prezes Rady ministrów p. Wł. Grabski na podstawie art. 62 Konstytucji poruczył zastępstwo funkcji prezesa Rady ministrów p. Raczkiewiczowi.

WYJAŚNIENIE P. KARPIŃSKIEGO.

Warszawa, 14 listopada (AW.) Prezes Banku Polskiego p. Karpiński opublikował wyjaśnienie w sprawie zatargu z premierem Grabskim. P. Karpiński zaprzecza jakoby podczas konferencji u Prezydenta Rzeczypospolitej miał się wyrazić w obecności premiera Grabskiego że nie widzi możliwości ani potrzeby podtrzymania kursu złotego. — Sytuacja złotego jest dobra. Statutowe zabezpieczenie złotego jest absolutnym pewnikiem.

DYMISJA KAUKIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada (G.) P. St. Kauzik zgłosił swoją dymisję z zajmowanego stanowiska, uważając się za współpracownika w programie premiera Grabskiego.

KURS DOLARA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada (G) Wczoraj wieczorem, ledwie ukazały się na mieście dodatki nadzwyczajne, donoszące o dymisji gabinetu p. Grabskiego, rozpoczęła się na czarnej giełdzie pogon za dolarami. Dolar doszedł do kursu 7 i nawet 7.10 zł. Późnym wieczorem czarna giełda nieco ochłodziła, zapanowała tendencja wyczekująca, która przetrwała do dzisiejszego rana, przyczem kurs dolara spadł do 6.90.

Na dzisiejszej giełdzie oficjalnej dewizy N. Jork notowano 6.50. Psychoza, jaka zapanowała na giełdzie, zmusi prawdopodobnie miarodajne czynniki do utrzymania kursu złotego na poziomie, nie przekraczającym 7 zł.

Na giełdach zagranicznych w stosunku do złotego dotychczas panuje spokój.

STRAJK W ŁODZI ZLIKWIDOWANY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada (G.) Jak donoszą z Łodzi strajk można uważać za zupełnie zlikwidowany. Elektrownia łódzka była wczoraj uruchomiona przy pomocy robotników, którzy w większej części powrócili do pracy. — Komitet strajkowy wydał wieczorem komunikat, w którym zawiadomiła o zaprzestaniu strajku.

POGODA NA NIEDZIELE.

Warszawa, 14 listopada (Tel. wł.) — Komunikat warsz. Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 15 bm.: Na północ-wschodzie pochmurno, przelotne deszcze, w pozostałych okolicach kraju rano przeważnie pochmurno i mgliście, poczem przecieranie się nieba. Słabe ruchy powietrza lub cisza.

DZIŚ DANCING TYGODNIA AKADEMIIKA W KASYNIE OFICERSKIM.

Prasa o przesileniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 listopada (G.) Cała dzisiejsza prasa poświęca wstępne artykuły przesileniu gabinetowemu.

„Gazeta Poranna Warszawska” omawiając obecną ciężką sytuację państwową, nawołuje do największego wysiłku na jaki stać polityczny rozum i poczucie obowiązku względem Ojczyzny. Ostrzega przed czynnikami, których interesy i ambicje nie są interesami i ambicjami całego narodu. — Czynniki te niewątpliwie spróbują zamącić położenie, by przemieniło się ono w kryzys państwowy. Dążą one do tego by społeczeństwo straciło głowę, by czynniki polityczne niegły przygnębieniu i apatii, by wszystko stało im na drodze, bramy władzy i podwoje skarbu.

Według „Warszawianki” rząd powinien być rządem parlamentarnym, skupiającym różne stronnictwa i programy partyjne, ale złączone jedną ideą obowiązku narodowego i konieczności państwowej. Lecz w dużej mierze zależy to od PSL. Piasta, którego polityka w ostatnich czasach nasuwa poważne obawy, gdyż PSL. Piast zbyt rozmiłowało się ostatnio w stanowisku czysto negatywnym, zbyt pochopnie idzie na manowce bezwzględnej demagogii.

„Robotnik” bardzo ostro występuje przeciw polityce Piasta i Wyzwolenia. PPS. nie chciała tego przesilenia i ostrzegała przed nim, narażając się na niepożądane zarzuty ze strony partii prowadzących kampanię przeciw p. Wł. Grabskiemu i chcących wywołać za wszelką cenę przesilenie. Otóż to przewidywanie stało się faktem, ale też jest obowiązkiem przedewszystkiem tych stronnictw, które do przesilenia za wszelką cenę dążyły, tj. Piast i Wyzwolenie, sytuację wyjaśnić i przesilenie jaknajrychlej zakończyć. Nie potrzebujemy bowiem tłumaczyć, jaką idęską byłoby przesilenie przewlekłe, jak ono niesłychanie zaostriżyłoby sytuację.

Dla „Kurjera Porannego” upadek rządu p. Grabskiego jest nie upadkiem jednego człowieka władzy i otaczającego go grona, lecz upadkiem pewnego systemu rządów. Przyszły rząd — według zdania tego dziennika — będzie musiał znieść ten system i stworzyć nowy. Jak będzie wyglądał ten nowy system „Kurjer Poranny” bliżej nie określa i zostawia to domysłowości czytelników.

Deklaracja p. Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 listopada. (G.) Marszałek Piłsudski złożył dziś następującą deklarację P. Prezydentowi Rzpltej:

„Uważam za swój obowiązek ostrzec (?) P. Prezydenta przed pominięciem interesów moralnych armii polskiej przy rozwiązywaniu obecnego kryzysu. Czyniono to już dwukrotnie, i ze smutkiem stwierdzić muszę, że rezultaty tego pominięcia doprowadzają do coraz silniejszego rozdrażnienia w wojsku. Niepodobna bowiem żądać, ażeby w Polsce nasze wojsko służyło partiom politycznym i ich prywatnym do Państwa interesom, niepodobna także żądać, iżby wojsko, przeznaczone by być walczącą reprezentacją narodu w razie konieczności obrony granic Państwa, miało być posłuszne i utrzymywane w honorze służby, gdy ma pracować jako obiekt przetargów pomiędzy poszczególnymi ambicjonującymi generałami czy posłami. Sztandary nasze, okryte sławą zwycięstw, mogą schylać czoło

tylko przed reprezentantem Państwa i tym, co wojskiem dowodzi. Rozumiem, że nie są wyborcami, o których dba poseł, rozumiem, że mając nieraz

krytyczne w stosunku do metody poszczególnych rządów poglądy, milczeć jednak muszą, gdy obok koszar i placu ćwiczeń szumnie i hałaśliwie odbywają

Konferencje u Prezydenta Rzpltej trwać będą w niedzielę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 listopada (zo). W dalszym ciągu dzisiejszych rozmów pana Prezydenta z przedstawicielami klubów przedstawili swe poglądy posłowie Popiel i Rosmarin.

Pos. Popiel (NPR) podziela zdanie co do utworzenia rządu koalicyjnego na gruncie zawieszenia walk partyjnych i wspólnego programu ograniczonego do spraw zasadniczych. NPR. przystąpiłaby do tego rodzaju koalicji, jednak pod warunkiem nie naruszania zdobyczy socjalnych.

Z kolei rozmawiał z Prezydentem przedstawiciel koła żydowskiego pos. Rozmarin. Jest on zwolennikiem rządu parlamentarnego, zgodziłby się na rząd koalicyjny, ale taki któryby poparty stronnictwami lewicowymi.

Dalszy przebieg dnia był następujący: Prezydent przyjął o godz. 12'30 marszałka Rataja, któremu oświadczył, że będzie jeszcze prowadził dalsze narady z klubami.

P. Piłsudski „ostrzega” Prezydenta.

O godz. 14'10 z własnej inicjatywy przybył do Belwederu p. J. Piłsudski i złożył deklarację utrzymaną w tonie agresywnym i imperatywnym, w której Piłsudski „ostrzega Prezydenta”, ażeby teka ministerstwa spraw woj-

skowych nie stała się przedmiotem przetargów politycznych i parlamentarnych. Na pytanie czy ma jakiegoś wskazać tę osobę, kiedy przy p. Prezydencie stanie odpowiedzialny szef rządu.

Narady między klubami.

Ch. D. i Piast starają się pozyskać PPS.

W Sejmie tymczasem toczyły się po południu rozmowy przedstawicieli klubów. Między innymi odbyła się konferencja Piasta i CHD. Ze strony Piasta brali w konferencji udział Wi-

tos i Osiecki, ze strony CHD. Czernecki, Korfanty i Smulski. Omawiano podstawę programu dla rządu parlamentarnego, dla którego te stronnictwa będą się starały pozyskać PPS.

Wyzwolenie lansuje projekt centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 listopada, godz. 1. (zo) Wczoraj popołudniu toczyły się rozmowy pomiędzy przywódcami lewicy. Podnoszono myśl odnowienia centrolewu. Inicjatywa w tym względzie wyszła od Wyzwolenia, a znalazła ona odgłos w innych klubach. Około godz. 18tej odbyła się konferencja porozumiewawcza między przedstawicielami Wyzwolenia, NPR., Związku Chłopskiego, Klubu Pracy, na której postanowiono wyczekać decyzji socjalistów, (którzy zebrał się na narady o godz. 17), ażeby następnie zwrócić się do Piastowców i do ChD.

Obrady PPS. trwały do godz. 22. W rezultacie postanowili socjaliści przyłączyć się do akcji Wyzwolenia.

Po odbyciu wspólnych narad PPS. i Wyzwolenia zakomunikowano prasie, że do klubów Piasta i ChD. wysłane zostały listy następujące:

„Niżej podpisani przedstawiciele ugrupowań sejmowych Wyzwolenia, NPR., Związku Chłopskiego i Klubu Pracy zwracają się do Szanownego Prezydium z propozycją wytworzenia na terenie Sejmu porozumienia stronnictw centrowo-lewicowych, reprezentujących w naszym społeczeństwie czynników pracy, a to w celu powołania do życia rządu parlamentarnego, opartego o stronnictwa centrowo-lewicowe. Na naszą propozycję PPS. wyraziła swoją zgodę.”

Stolarski, Pluta, Popiel, Bartel.

Pogłoski kuluarowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 listopada. (zo). W związku z przesileniem, lansowane są oczywiście w kuluarach sejmowych różne nazwiska. Na wypadek utworzenia gabinetu koalicyjnego, wymieniano jako premiera Stanisława Grabskiego,

L. Plucińskiego i Juliusza Makarewicza, oraz St. Smulskiego.

W innych kombinacjach wymieniano: generała Sikorskiego i p. Steczkowskiego, zaś zwolennicy centrolewu lansują na zwisko Bartla.

się sądy i samosądy polityczne. Rozumiem ducha rozkazu, panującego w wojsku, lecz nie rozumiem braku zrozumienia dla tych, co służą w pokoju ducha Państwu całemu, nie widzę, by ta służba była brana w rachubę przy wyznaczaniu reprezentantów ich służby wobec Sejmu. Ostrzegam (?) więc jeszcze raz P. Prezydenta, nie mieszając się zresztą do kłopotów Pana obecnych, wziąłem jednak na siebie ten obowiązek, jako poprzednik Pana w reprezentacji Polski i jako ten, co armia w najcięższych próbach dowodził, wreszcie jako ten, co w wojsku najwyższą ma rangę.”

Deklaracja ta datowana jest z 13 bm. z Sulejówka.

SOWIECKA AGENCIA O PLANACH PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 listopada (zo). — W związku z wizytą p. Piłsudskiego w Belwederze ciekawą jest wiadomość, podana przez sowiecką agencję „Tass”. Agencja ta podaje mianowicie w streszczeniu artykuł „Izwestij”, który to artykuł zwraca uwagę na wiadomość, o zamiarze wykorzystania przez stronnictwo Piłsudskiego kryzysu ekonomicznego w Polsce dla przygotowania państwowego przewrotu i utworzenia wojskowej dyktatury w Polsce. Do wiadomości tych nie należy oczywiście przywiązywać wagi.

Nikczemna plotka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 listopada (G.) „Gazeta Poranna Warszawska” komentuje wczorajsze oświadczenie „Echa Warszawskiego”, jakoby p. Prezydent Rzeczypospolitej zamierzał ustąpić ze swego stanowiska, nazywa to oświadczenie nikczemną plotką, ukutą dla celów politycznych.

„Marszałek Rataj — pisze dziennik — dąży do kryzysu rządowego i zapłatania w niego p. Prezydenta Rzeczypospolitej, aby zająć jego miejsce w Belwederze. „Echo Warszawskie” organ stronnictwa, do którego należy marszałek Rataj, odkryło przyłbicę, podając wszystkich kandydatów, jakich wysuwano w ostatnich czasach w otoczeniu p. Rataja, a mianowicie na premiera panów Skulskiego, Skrzyńskiego i Sikorskiego, a na ministra skarbu panów Byrkę, Steczkowskiego i Michalskiego. Nazwisko p. Rataja „Echo” przemilcza, aby mu przygotować drogę do Belwederu.”

Warszawa. 14 listopada (G.) P. marszałek Rataj, zapytany przez dziennikarzy, co myśli o wczorajszej notatce „Echa Warszawskiego”, w której jest mowa o ustąpieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, odpowiedział, co następuje: „Trzeba być człowiekiem zupełnie nieodpowiedzialnym, aby nie tylko chcieć, ale myśleć o wywołaniu przesilenia na stanowisku Prezydenta. Jestem przekonany, że nikt, kto ma choć trochę pretensji do powagi i do zrozumienia położenia, w jakim się znajdujemy obecnie, nie myśli o podobnej rzeczy.”

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Uwagze przyjeżdżających do Strzyna poleca się pierwszorzędną

RESTAURACJA - KAWIARNIA

i pokój do śniadań
NIKODEMA BĄZYŃSKIEGO

Strzyna, ul. Mickiewicza 1. 2.

róg ul. 3. Maja.

Potrawy i napoje pierwszej jakości. Usługa skrzętna. Ceny umiarkowane. Najdogodniejszy punkt na Rendez-vous. Osobny pokój na zebrania towarzyskie. n9646

Przegląd prasy.

„Czas” z powodu dymisji gabinetu pisze, że chwila jest istotnie niezwykle groźna, jeśli zważymy pustkę w kasach i gwałtowny spadek złotego. Polska w chwilach podobnie groźnych okazuje często dar zdobycia się na nie zwykły wysilek i ducha jedności.

Poczem zgodnie ze swymi ukrytymi zamysłami w służbie niezdrowej ambicji pewnych jednostek uważa, że ta chwila groźna jest stosowną do atakowania Sejmu w następujący sposób:

Najmniej ufności budzi w dalszym dziele sanacji współpraca Sejmu. — Sejm, którego stronnictwa patrzyły już od początku roku bieżącego bezczynnie jak dzieło sanacji kruszy się i rozpada w ręku p. Grabskiego. — Sejm, który jeszcze wczoraj uchwałił mu znaczną większość ufność i poparcie. — Sejm, który nie posiada ani stronnictw, ani przewodców, dorosłych do trudności położenia. — Sejm taki mało budzi w społeczeństwie ufności, aby mógł czynnie przyczynić się do naprawy tego, co naprawiać teraz trzeba. Może, co najwyżej nie przeszkadzać. Jego rola powinna polegać na tem, aby zgodził się na gabinet tegich i energicznych fachowców i zachował dla siebie wyłączną rolę ich kontroli.

„Głos Narodu” omawiając dymisję rządu stwierdza, że p. Wł. Grabski nie miał powodu do ustąpienia i że kwestja następcy jest bardzo trudna.

Układy między klubami nie doprowadziły jeszcze do porozumienia, wybitni przewodcy bawią teraz w Bukareszcie. Trzeba przedewszystkiem znaleźć nowego premiera i ministra skarbu. Jeśli chodzi o to drugie stanowisko, to — prawdę mówiąc — po za p. Michalskim (!) nie ma wybitnych kandydatów. P. Prezydent Wojciechowski stoi przed decyzją, niezmiernie ważną. Jest to bowiem nie zwykłe przesilenie rządowe, ale głęboki kryzys gospodarczy i nawet konstytucyjny.

Na innem miejscu „Głos Narodu” w depeszy z Warszawy pisze, że dymisja rządu wywołała w Sejmie wielkie zaniepokojenie i troskę o jak najrychlejsze zlikwidowanie przesilenia ze względu na sytuację gospodarczą i finansową państwa.

„Gazeta Poranna Warszawska” na marginesie interpelacji, wniesionej na komisji wojskowej przez posła Żaluskę w sprawie gospodarki pana ministra Sikorskiego — czyni następujące uwagi:

Wczoraj na posiedzeniu komisji wojskowej, poświęconem interpelacji, podnoszono liczne i różnostronne zarzuty przeciwko gospodarce wojskowej. Zarzuty te zostały zgłoszone w interpelacji posła Żaluskę, który zapytywał, dlaczego mianowicie w czasach ostatnich wyższa administracja wojskowa zachowuje się tak biernie i obojętnie wobec rozlicznych artykułów, korespondencji, notatek, pojawiających się w prasie całej Rzeczypospolitej, a wskazujących zgodnie na różnorodnie nadużycia w armji.

Zarzuty te pomija się milczeniem, co powoduje fatalne skutki. Z jednej strony opinia publiczna, nie spotykając zaprzeczeń co do nadużyć ani wiadomości o pociągnięciu do odpowiedzialności winnych, generalizuje wypadki poszczególnie i rozciąga je na całą armję. Stąd wypływają objawy niesłychanie zuchwałego zachowania się poszczególnych jednostek w stosunku do przedstawicieli armji.

Przykładem niedawny proces, gdzie się okazało, iż zuchwała żądówka ubliżyła oficerowi polskiemu tylko dlatego, iż chciał on zapewnić miejsce w coupe kolejowem dla swej żony.

Z drugiej strony milczenie wyższej władzy wojskowej wobec zarzutów, podnoszonych przeciwko armji, grozi tej armji rozkładem moralnym. Żaden oficer nie wie, czy jutro nie zostanie zbezczeszczonej w takim lub innym organie prasy i czy władza upomni się o jego cześć i honor.

Bierne zachowanie się wyższych organów władzy wojskowej wobec zarzutów podnoszonych publicznie przeciwko poszczególnym oficerom i instytucjom wojskowym, grozi prostu rozkładem moralnym armji.

„Jedność” pismo pracowników publicznych, wydawane pod hasłem: „praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją”, w artykule p. t. „Przeciw kłesce nadużyć”, pisze:

Jak gromy z chmurnego nieba spadały w ostatnich dniach z łanów dzienników istną lawiną wiadomości o nadużyciach, przekraczających w sposób wprost przerażający ilościowo i jakościowo zdarzające się afeiry. Przy kolejach — nadużycia, w wojsku — nadużycia, w Poczcie Kasie Oszczędności — nadużycia, nawet stróż sprawiedliwości podprokurator, uległ pokusie w tej atmosferze i splamili siebie i urząd piastowany — kradzież. Sumy wykrytych nadużyć sięgają w setki milionów i przekraczają kilkakrotnie cały zapas zebranego złota w Banku

Polskim. Tak piszą dzienniki i nikt temu nie zaprzeczył.

I wstyd pali lica i formalna rozpacz zalewa piersi, gdy się pomyśli, że w tej wymodlonej i idealizowanej Polsce dzieją się rzeczy wprost zgrozą przejmujące.

Rzeczpospolita znalazła się w niebezpieczeństwie, nie przed najazdem wroga zewnętrznego, zagrażającego granicom naszym, ale przed najazdem stokroć gorszym i niebezpieczniejszym, bo wrogiem wewnętrznym, spodlonym hańbą kradzieży. Zjawiska te odbierają wiara w naszą zdolność rządzenia się, a co gorsza, grożą bardzo poważnem niebezpieczeństwem załamania się naszej państwowości.

Ale dość tych bolesnych rozmyślań. Zastanówmy się nad przyczynami i szukajmy środków ochronnych.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że musi być zła organizacja, bez należytego zabezpieczenia się przy pomocy stosownych środków kontrolnych przed nadużyciami. Jest bowiem faktem udowodnionym, że gdzie istnieją pokusy i okoliczności, ułatwiające nadużycia, tam nawet średnio porządny człowiek, o słabym charakterze, dość łatwo schodzi z drogi uczciwości. Wniosek stąd pierwszy: poddać gruntownej rewizji obecny system organizacyjny i wprowadzić cały szereg obstrzeżeń i środków ostrożności, dostosowanych do obecnych warunków.

Moment drugi, to dobór ludzi. — Jest faktem również udowodnionym, że nawet najlepiej zorganizowana praca, czy urząd, jeśli dostanie się w ręce niewłaściwych ludzi, to musi nastąpić „wykolejenie”. Wobec braku biurokracji, potrzebnej do obsłużenia całego Państwa, z konieczności różne ważne stanowiska dostały się w ręce rozmaite, czasami nie stosowne lub wprost szkodliwe. — Stąd wysnuwamy wniosek drugi: — przeprowadzić ścisłą kontrolę, zwłaszcza na stanowiskach ważnych i usunąć niepotrzebny balast, który drogą protekcji wcisnął się do aparatu administracyjnego. W tym wypadku musi być przestrzegana bezwzględnie zasada przygotowania fachowego i uczciwości, względy zaś na wpływy uboczne, czy partyjne powinny być zasadniczo usunięte.

A następnie — to stosowanie surowych kar za nadużycia. Nic gorzej nie demoralizuje jak bezkarność, co wpływa na rozszerzanie się demoralizacji, zwłaszcza w sprawach natury finansowej, o ile nie są natychmiast zwalczane z należyłą energią.

Herbata RIEDLA

Czynność władzy i stosowanie surowych kar jest najlepszym środkiem zaradczym tam, gdzie nie ma ugruntowanej etyki i uczciwości, oraz przyczynia się najwłaściwiej do uspokojenia słusznie wzburzonej opinii publicznej, czekającej na dowody, że władza czuwa i działa. Rzecz oczywista, że wszelkimi środkami należy dążyć do bezwzględnej odzyskania rozdrapanych funduszy, choćby drogą konfiskaty nieprawie zdobytych majątków.

„Goniec Śląski” donosi, że nadesłano mu ze Śląska Opolskiego statystykę, tyczącą

ilości dzieci polskich, uczęszczających do szkół polskich na Śląsku Opolskim, mianowicie w powiecie opolskim na 1500 wniosków o otwarczenie szkoły polskiej uczęszcza tylko 350 dzieci do szkoły polskiej; w powiecie kozielskim na 300 wniosków uczęszcza do szkoły tylko 30 dzieci; w strzeleckim na 650 wniosków 150 dzieci; w oleskim na 300 wniosków 30 dzieci; w gliwickim na 680 wniosków 200 dzieci; w zabruskim na 280 wniosków 100 dzieci; w bytomsko-tarnogórskim na 800 wniosków 330 dzieci; w raciborskim na 630 wniosków 120 dzieci. Ogółem polskich klas szkolnych poniżej 10 dzieci jest cztery, od 10 do 20 dzieci 6, od 20—40 dzieci 21, a ponad 40 dzieci zaledwie 7.

Cyfry powyższe dokładnie ilustrują skutki terroru niemieckiego na Śląsku Opolskim, wywieranego na ludność polską. Szczególnie różnica między ilością wniosków o utworzenie szkoły dla polskiej „mniejszości” a frekwencją polskich dzieci do tych szkół jest najlepszym dowodem ucisku władz pruskich, które używają wszelkich środków zarówno w stosunku do rodziców jak i do dzieci, aby uniemożliwić nauczanie w języku polskim.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Matki! chcecie dzieci wasze zdrowo wychować, chcecie by ich nauka nie zamęczała, lecz szła ochotą i żywo dawając dzieciom zamiast bezwartościowych kaw i herbat odżywkę Sanator z mlekiem. Sanator jest to skoncentrowany pokarm naturalny nie droższy od bezwartościowych surogatów. Po jednej próbie zobaczycie wyniki tego odżywiania. Wszyscy lekarze stosują Sanator ponieważ odżywia nerwy, krew i pobudza siły żywotne wzmacniając cały organizm. W każdej aptece i sklepie otrzymacie takowy. n9482

GUILLAUME APOLLINAIRE.

Pośmiertna narzeczona.

Przełożyła z francuskiego H. Gabryszewska.

Podróżując po Europie pewien młody Rosjanin przybył do Cannes by spędzić w niem zimę i odnalazł pokój u jednego z profesorów, który podczas sezonu udzielał cudzoziemcom nauki francuskiego języka. Professor ten, lat około pięćdziesięciu, nazywał się Muscade; cichy i skromnych obyczajów byłby zawsze przeszedł niepostrzeżenie, gdyby nie woń czosnku, którą zostawiał po sobie, gdziekolwiek się zjawił.

Pani Muscade była uroczem, słodkim stworzeniem, mającem około czterdziestu lat choć nie wyglądała na więcej, niż trzydzieści. Miała jasne włosy i bujne kształty a w całej jej postaci nie było nic wyzywającego, przeciwnie, wydawała się zawsze smutna i zamyslna.

Młodemu Rosjaninowi podobała się niezmiernie.

Państwo Muscade zamieszkiwali małą willę położoną nad brzegiem morza, skąd rozpościerał się wspaniały widok na wyspy Leries i daleką pias-

czystą plażę, na której nagie, chude dzieci bawiły się przed zachodem słońca. Willa otoczona była ogródkiem pełnym mimozy, irysów, róż i dużych eukaliptusów.

Młody Rosjanin spędzał cały czas na paleniu papierosów, czytaniu i spacerach. Nie widział uroczych dziewcząt, od których roilo się miasto, nie patrzył też na piękne cudzoziemki. Oczy jego pełne były oślepiającego blasku miki, rozprószonej wszędzie, wśród piasku morskiego, na bruku i murach miasta — a myśli jego, podczas gdy pięścił je swym podmuchem wiatr od morza, ulatywały stale ku pani Muscade. Miłość ta była czemś słodkim, wytwornem, bez gwałtownych porywów, i sam przed sobą zaledwie się do niej przyznawał.

Eukaliptusy osypały ziemię wonnymi listkami. Było ich tyle, że gasząc blask miki, zakrywały zupełnie aleje ogrodu podczas gdy żółte kwiecie mimozy plawił się w słonecznej powodzi ośniewało swym złotym blaskiem wszystkie dokoła krzewy i kwiaty, drgające od nadmiaru barw i woni.

Pewnego wieczora, przez otwarte okno, młody człowiek ujrzał panią Muscade zapalającą lampę. Ruchy jej były powolne a cała sylwetka wydała

mu się niesłychanie ponętą.

Nie odkładajmy, pomyślał sobie, a chwilę potem znalazłszy się przy niej zaczął:

— Co za piękne pazwisko „Muscade”, brzmi to jak imię własne. Doskonale dostosowane do pani, której włosy wchłonęły w siebie całe słońce wschodu, a która sama jesteś pełna woni, jak te orzechy muszkatołowe, najaromatyczniejsze wśród wszystkich. To co jest ich odurzająca wonia jest i twoją pani. I musisz mieć także ich smak wyborny, dający najwyższą rozkosz. Kocham cię, pani Muscade.

Pani Muscade nie okazała żadnego wzruszenia, ani gniewu, ani upodobania w jego słowach. Spojrzała na niego spokojnie i wyszła z pokoju.

Młody człowiek pozostał na miejscu, wysoce zdumiony. Miał ochotę w głos się roześmiać. — Po chwili zapalił papierosa i wyszedł.

Gdy koło 5-tej godziny powracał, zobaczył już zdaleka panią i panią Muscade opartych o furtkę ogrodu. Oboje ujrzeni go także i wyszli naprzeciw niemu. Pani Muscade zamknęła za sobą furtkę i stanęła obok męża, który odezwał się do gościa w te słowa:

— Chciałbym z panem pomówić.

— Tu na ulicy — spytał młody człowiek i spojrzał na panią Muscade, która stała bez ruchu.

— Tak tu na ulicy — odpowiedział gospodarz domu i zaczął:

— Bądź pan tak uprzejmym, by wysłuchać do końca naszej historii, mojej i mojej żony.

Mam pięćdziesiąt pięć lat, a pani Muscade ma czterdzieści. Dziś mija dwudziesta trzecia rocznica naszych zaręczyn. Ona była córką nauczyciela wieskiego, ja zaś miałem stanowisko, dające mi możność ożenienia się. Pobraliśmy się z miłości.

Widzisz pan żonę moją, dziś jeszcze piękną i pożądaną godną, ale gdybyś ją był poznał wówczas z bogatymi zwojami cudownych włosów, o kolorze jakiego nigdy nie widziałem na żadnym obrazie pierwszorzędnym mistrzów!

Wszystko mija, i włosy jej dziś nie dają żadnego pojęcia, czem były, gdy miała lat ośmnaście.

Uobstwiałem ją i śniem twierdzić, że i ona mnie kochała.

Pobraliśmy się. Radość to była bez granic, rozkosz wszystkich zmysłów, szczęście jak sen, sen bez rozczarowań. — Interesa nasze rozwijały się pomyślnie, a miłość nasza trwała.

(Dok. nast.)

Kontrola państwowych obrotów pieniężnych a nadużycia.

II.

Tylko trzy ostatnie wypadki sprzeniewierzeń kolejowych we Lwowie dają sumę zdefraudowanych pieniędzy 222.000 zł., o ile nie więcej.

Taka obrzydliwa suma wystarczyłaby aż nadto do obdzielenia wszystkich pracowników kolejowych lwowskiego okręgu pokaznemi zapomogami na zakupy zimowe i użyczenie skrajnej nędzy najbardziej potrzebujących robotników.

Nie dość jednak, że biedni nie dostaną, ale nikt inny, jak właśnie oni i całe społeczeństwo, muszą taką obrzydliwą sumę pokryć w formie podwyższonych podatków.

Przedsiębiorstwo państwowe, jakim jest kolej, nie spełnia swego zadania przez to, że prowadzi mniej lub więcej piękne pociągi osobowe czy pociągi towarowe, że od czasu do czasu postawi kilka budynków, że wprowadzi nowy dział Generalnego Inspektoratu z całym sztabem nowych urzędników dla 200 kilometrów kolei podjazdowych (jak się o tem dowiadujemy z notatek dziennikarskich), że zredukuje — w sposób zresztą wątpliwy dla budżetu — pewną ilość pracowników itp.

Ala kolej to instytucja użyteczności publicznej, która powinna być prowadzona po kupiecku, która obok racjonalnej polityki taryfowej, rozwijania ruchu towarowego, zagranicznego i tranzytowego, — powinna każdego grosza pilnować skrupulatnie, zabezpieczać go przed nadużyciami i zdawać publicznie z niego rachunek. Wtedy budżet kolejowy sam się zrównoważy, zasada samowystarczalności również się utrwali i nie trzeba będzie uciekać się do wydzierżawienia kolei obcym kapitalistom ze szkodą dla własnej produkcji i całej rzeszy pracowników kolejowych.

Kolej to podstawa gospodarczego rozwoju Państwa i narodu, od niej więc należy zacząć sanację, o ile chcemy zwalczyć ogólny kryzys gospodarczy i doczekać się jaśniejszej doły. Wszystkie jej działy wymagają rewizji, a ta musi być oddana ludziom fachowym.

Dotychczas malujemy sztucznie ściany gmachu, które wewnątrz są zgniłe i strupieszale.

Jak kolej, tak i wszystkie działy administracji państwowej wykazują bardzo wielkie braki w kontroli, co powoduje nadużycia i kradzieże, a co jak wyżej powiedzieliśmy, odbija się na poszczególnych członkach społeczeństwa, na podatnikach.

Głosi się obecnie hasła oszczędności, ale w jakimże rażącym przeciwieństwie stoja one do gospodarności groźnym państwowym.

To jest też powodem, że nasz handel i przemysł niszczeje, rzemiosło i rzemiosło dogorywa, chłop ugią się pod ciężarami podatkowymi, klasa urzędnicza nędzna i głodna, robotnik ginie w norach suterynowych lub drewnianych dobowcówkach strychowych, a całość zamyka korowód mar bezrobotnych.

Na gwałt biją dzwony o ratunek, ale wiatr roznosi tylko echo podzwonne, jakby przedśmierne, przed którym ci, którzyby mogli pomóc, zatykają uszy obydwoma rękoma.

Wolają w całej Polsce głosy „o naprawę Rzeczypospolitej”, ale głosy te są wołaniem, bo nie słyszą ich ci, którzy — otoczeni aureolą dostojności, zaszczytów, władzy i mandatów, a niejednokrotnie owiani sentymentem familijnym, — syci, nie rozumieją głodnych, a przestrzegają zasady: „Prima charitas ab ego”.

Trzeba się wziąć do czyszczenia bagna, pokrytego cuchnącą skorupą osoblistych ambicji.

Tu musi znowu samo społeczeństwo ująć inicjatywę w swe ręce i ze swej strony stworzyć kontrolę bezwzględna, a będzie to pierwszym etapem do głoszonego hasła: „Etycznego i gospodarczego odrodzenia Polski”.

==@==

L. 32342/25.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje niniejszem **nieograniczony przetarg ofertowy na sprzedaż starożytecznych szyn wąskotorowych**, typu konnego, o wysokości od 59 mm do 68 mm włącznie, luźnych i zmontowanych w przesłach o prześwicie 600, 700 lub 750 mm na żelaznych lub drewnianych podkładach, **zwrotnic wąskotorowych** tegoż typu i prześwitu, oraz **taboru wąskotorowego** dla toru o podanych prześwitach i części składowych wózków.

Materiały i tabor są zdeponowane w różnych stacjach lwowskiego Okręgu dyrekcyjnego. — Reflektujący na kupno za gotówkę lub na spłaty, winni wnieść do Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie Biuro Prezyd. drzwi Nr. 105. w terminie do 5 grudnia 1925 r. godzina 11. ofertę w zalakowanej kopercie z napisem na niej: „Oferta na kupno materiałów wąskotorowych do L. 32342/25.” — W ofercie tej należy podać dokładnie: 1) ilość i rodzaj materiałów (przy szynach pojedynczą długość, na których kupno petent reflektuje; 2) prześwit toru względnie wózków; 3) stację kolejową, w której chciałby je otrzymać; 4) cenę za 1 kg **osobno** szyn, podkładów żelaznych, materiału złącznego i wózków, względnie ich części składowych; 5) warunki spłaty ceny kupna i rodzaj oferowanej gwarancji w wypadku niezapłacenia z góry tej ceny; 6) adres.

Bliższych informacji można zasięgnąć w biurze 308 lwowskiej Dyrekcji kolei państwowych od godziny 10 do 12. Otwarcie ofert nastąpi 5 grudnia b. r. o godzinie 12-tej w Wydziale III. Dyrekcji, **przyczem oferujący może być obecnym.**

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, oraz prawo ewentualnego odrzucenia wszystkich ofert bez podania powodów.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

Prezes Dyrekcji kolei państwowych:

Podpis nieczytelny.

9663n

List z Poznania.

(Pogłoski o zamierzonym zamknięciu 2 — Interwencja władz uniwers. — Nie zebranie Bratniej Pomocy. — Po

Dwa wypadki poruszyły żywo młodzież akademicka, a mianowicie: pogłoska o zamierzonym jakoby zamknięciu wydziałów medycznego i rolniczo-leśnego oraz walne zgromadzenie Bratniej Pomocy z wyborami organów zarządzających.

Więść o zamknięciu wymienionych wydziałów przedstawiała się tem groźniej, że, według pogłosek, zamiar ten miał być przeprowadzony już od przyszłej jesieni i odrazu na wszystkich latach, wskutek czego studenci, którzy już studia rozpoczęli i odpowiednio się urządzili, zmuszeni byłiby je przerywać, co dla wielu byłoby równoznaczne z całkowitem wyrzeczeniem się dalszej nauki. Wobec tego odbył się 9 bm. **wice** protestacyjny studentów odnośnych fakultetów, na którym wyjaśniono, że w sprawie tej udać się do Warszawy rektor dr. L. Sitowski, oraz dziekan wydz. med. dr. Jurasz. Poza tem 3 koła: medyków, rolników i leśników delegują po jednym przedstawicielu, którzy również udają się do Warszawy z odpowiednimi przedstawieniami. Zaznaczyć jednak należy, że zdaniem poważnej opinii miejscowej, **pogłoski o zamknięciu wydziałów są pozbawione podstawy**, gdyż te właśnie fakultety rozwijają się bardzo dobrze, są licznie uczęszczane i zamknięcie ich przyniosłoby poważną szkodę całemu uniwersytetowi, a więc i społeczeństwu, dalekiemu jeszcze wogóle od „hiperprodukcji inteligencji”. Poza tem, zamierzone projekty inwestycyjne na wiekszą skalę, oraz rozpoczęcie budowy domu koła rolników, wielkiego teatru anatomicznego, wykończony gmach chemii ogólnej (dla roln. i leśn.), etc., etc., wszystko to wynownie świadczy o szerokim zakresie, jaki wydziałom medycznemu i rolniczo-leśnemu władze na czelne zakresliły. Trudno więc przypuścić, aby miało to wszystko być za-

wydz. uniwers. Pozn. — Wice studentów. prawdopodobieństwo pogłosek. — Walne zebranie Bratniej Pomocy. — Rezultat wyborów).

przepaszczone. Gdyby jednak dla jakichś przyczyn istotnie projektowano zamknięcie jednego, czy paru wydziałów, to całkiem już nieprawdopodobnem byłoby, aby je zwijano nagle, nie dając dokończyć setkom studentów rozpoczętych studiów. Należy więc przypuścić, że o ile rzecz cała nie polega na nieporozumieniu, interwencja przedstawicieli nauki i młodzieży uniwersytetu poznańskiego wpłynie na zaniechanie zamiaru, któryby w znacznej mierze obniżył znaczenie wszechnicy, jak dotąd, rozwijającej się pod każdym względem doskonale i, poza swą naukową stroną ogromnie wpływającej na obywatelskie wyrabianie młodzieży, oraz na istotną narodową unifikację młodzieńnicową.

Walne Zebranie Bratniej Pomocy, odbyte w dniu 9. bm., zapowiedziało się nader burzliwie ze względu na zeszłoroczne rozmaite zajścia na tle gospodarki finansowej, gdzie były deficyty, a strona buchalteryjna — dowodowa pozostawiała wiele do życzenia, oraz z racji dość silnej agitacji ugrupowań lewicowych, usiłujących najeść ster organizacji w swe ręce.

Zgromadzenie liczące przeszło 600 uczestników miało przebieg wielce burzliwy. Zaraz jednak po wyborach przewodniczącego, którym został p. T. Wróblewski, kandydat grup narodowych, okazało się, że te ostatnie dysponują większością około 100 gł., wskutek czego lewica usiłowała drogą obstrukcji, krzykliwości, imym itp. wypróbować środki wywalczycie sobie i swej liście jakiegokolwiek stanowisko. Widząc jednak, że celu nie osiągnie, opuściła z gwizdaniem i krzykami aulę, poczem zebranie dokończonem zostało normalnie i lista kandydatów narodowych przeszła jednogłośnie.

Wi. Dworzaczek.

==@==

ZE ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO.

Ku wyborom w Czechosłowacji.

W dniu 16 października br. rozwiązano w Pradze izbę poselską i senat, a wybory naznaczone na 15 listopada.

Rozwiązany parlament dzierżył władzę ponad pięć lat. W czasie tej kadencji nastąpiły trzy zmiany gabinetowe, z których ostatnia przyniosła rząd koalicyjny pięciu stronnictw (premier A. Svehla). Gabinet koalicyjny rządził cztery lata wśród rosnącego doświadczenia narodu.

Bilans pracy rozwiązanych izb jest dla Czechosłowacji dodatni.

Przedewszystkiem najwyższą uwagę poświęcono zagadnieniom finansowym. Za najważniejszą usługę poczytać należy zapobieżenie inflacji i ustabilizowanie waluty. To ostatnie jest dziełem zamordowanego ministra Rasztina, którego nazwać można twórcą finansowej równowagi Czechosłowacji. Następnie

rząd umiał przeprowadzić konsolidację długów zagranicznych i uzyskać tym sposobem duże zaufanie dla Czechosłowacji w świecie wielkich finansów.

Handlowe rezultaty pracy ostatniego parlamentu i jego rządu również mogłyby nam w pewnej mierze służyć za przykład. Zawarto szereg korzystnych umów handlowych z innemi państwami (m. in. z Polską), a rozsanna polityka celna zapewniła duże korzyści eksportowe czesko-słowackiemu przemysłowi, który z razu dusił się w granicach państwa. Przeprowadzono także rozsądną reformę agrarną.

Silne międzynarodowe położenie Czechosłowacji zawdzięcza ona niewątpliwie bezustannemu kierowaniu swej zagranicznej polityki przez jednego z najwybitniejszych współczesnych mężów stanu, min. Edw. Benesza. Z inicjatywy

tego ostatniego powstała Mała Ententa, która jest przedewszystkiem zabezpieczeniem Czechosłowacji. Niemcy wprawdzie nie dały się udobruchać niedawną samodzielną propozycją Benesza umowy arbitrażowej. Ale tu znow zabezpiecza Czechosłowację do pewnej granicy zawarty w Locarno traktat gwarancyjny z Francją. Wreszcie dużo się mówi o zawarciu polsko-czechosłowackiej umowy politycznej w czasie wizyty min. Skrzyńskiego w Pradze. W tej sprawie miał jeździć niedawno do Warszawy polski poseł w Czechosłowacji Lasocki.

Wogóle zaś takie długie utrzymanie się rządu koalicyjnego świadczy o wewnętrznej stabilizacji politycznej, jak też i o braku zmysłu realnej polityki wśród partii opozycyjnych. W ostatnim czasie załamał się silny blok stronnictw niemieckich, a również i część Słowaków idzie z czeską partią ludową.

Co do zamieszkujących Cieszyńskie Polaków, można powiedzieć, iż ich zmysł polityczny, którego liczne dowody dawali jeszcze w czasie rządów austr., kazał im wystawić wspólną listę wyborczą, bez względu na przynależność partyjną. Tak spodziewać się można uzyskania do trzech mandatów.

Prawdopodobny rezultat wyborów przedstawia się następująco: koalicja pięciu stronnictw (agrarjusze, socjaliści, demokraci, narodowi demokraci, czeskosłowaccy socjaliści i katolicy-ludowcy) najprawdopodobniej zdobędzie dużą większość w Zgromadzeniu Narodowem. Może nastąpić przesunięcie sił wewnątrz koalicji — pisze „Prager Presse” — ale nie zmieni ono bynajmniej jej charakteru. „Zmiana jego byłaby wtedy tylko możliwa, gdyby stronnictwa mniejszości umiały zdobyć się na nową pozytywną orientację polityczną” — Ale na to nie zanosz się. — Prezydent Svehla usilnem staraniem się o podniesienie dobrobytu kraju umiał pozyskać powszechne zaufanie. Jemu też niewątpliwie powierzy zwycięska koalicja na nowo rządy.

Henryk Batowski.

Zruchu wydawniczego

* Czasopismo Techniczne Nr. 20: Zubrzycki: Przebieg i charakter wezbrań Dniestru. — Niemczynowski: Teor. podstawy chłodzenia cylindrów maszyn (3 ryc.). — Urbański: Stacje doświad. do badań wybuchowych materiałów górniczych (8 ryc.). — Huber: W sprawie państwowych norm dla naprężeń dopuszczalnych. — Pomianowski: Roczne sumy opadu i odpływu w Karpatach środkowych. — Wiadomości.

Nr. 21. Przemówienie rektora dra Łopuszańskiego: — Zubrzycki: Przebieg i charakter wezbrań Dniestru c. d. (2 ryc.). — Niemczynowski: Teoretyczne podstawy chłodzenia cylindrów maszyn, c. d. (4 ryc.). — Urbański: Stacje do badań materiałów wybuchowych (c. d.). — Wiadomości. — Recenzje i krytyki.

* Przyrodnik Z. 9—10. Str. 369—480 i 4 barwne tablice. — Turowska: Biologia samożywnych bakterji. — Kulmatycki: O nowszych badaniach nad fososem i siejami w Polsce (14 ryc.). Szymańska: Zjawiska restytucji u zwierząt (10 ryc.). — Zieliński: Bory Tucholskie pod względem rozwojowo-ekologicznym (10 ryc.). — Grochmalicki: O morzu, jako środowisku życia i zwierzętach morskich (30 ryc.). — Szafer: Z życia kwiatów (7 ryc.). — Rocznie 12 zeszytów, przedpłata 12 zł. — Wydawca: Kotula, Cieszyn.

* „Czerwony Blazen” Aleksandra Błażejowskiego wyszedł nakładem Biblioteki Dziel Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5. Sensacja nielada. Pierwsza powieść polska kryminalna, b-snuta na tle życia i stosunków warszawskich. Definiująca akcja toczy się w szeregu sensacyjnych powikłań za kulisami kabaretu, w salonach platonacji warszawskiej, w sądach i więzieniach stołecznych. Budowa powieści mocna i konsekwentna.

Listy drohobyckie.

Nieznanemu Żołnierowi w hołdzie. — Przed świętą Armiją. — Fatalne skutki trudności finansowych. — Ruina polskiego rzemiosła i handlu.

Drohobycz, w listopadzie.

Manifestacyjny hołd całego narodu Nieznanemu Bohaterowi walki o Polskę towarzyszący triumfalnemu jego pochodowi do stolicy, odbił się i u nas bardzo poważnym, odpowiadającym zupełnie wielkości chwili echem. Bo też miasto nasze, jako stolica złotodajnego Zagłębia naftowego silnie może niż inne ośrodki prowincjonalne odczuwać wdzięczność za jego ofiarę krwi i życia, która w sumie ogólnej zdecydowała o przynależności tego pracą rąk polskich powstałego ośrodka przemysłowego do Polski.

Zbyteczną byłoby rzeczą rozpisywać się o przebiegu samej uroczystości, jakkolwiek pozbawioną była ona zupełnie „tromtadrackiego” szablonu, wytwarzając dawno tu niespotykany nastrój tysięcznych rzesz polskich, które w najgłębszym skupieniu pomnażać na listopad 1918 roku, wysłuchały uroczystego nabożeństwa w świątyni Jagielloń, a następnie pokłoniły się płycie poświęconej Nieznanemu u stóp pomnika Grunwaldzkiego w ogrodzie kościelnym.

29. listopada br. odbędzie się tu uroczystość poświęcenia i wręczenia ofiarowanego przez Zagłębie naftowe sztandaru 6. pułkowi Strzelców podhalańskich. Święto to zapowiada się niezwykle i — spodziewać się należy — wpłynie dodatnio na pokrzepienie serc ogółu tuł. społeczeństwa zniekanego troskami codziennego życia w dzisiejszych warunkach niestety tak trudnych. Na dzień ten przybyć mają tu najwybitniejsze osobistości w Państwie. Prócz czynników urzędowych Komitet nie omieszczał też zaprosić na tę uroczystość b. prezesa Komitetu Narodowego w Paryżu Romana Dmowskiego oraz posła na Sejm Jana Zamojskiego, jako organizatorów tego pułku sformowanego w czasie wielkiej wojny na Zachodzie do walki z Germanami. Historię tej formacji hallerowskiej i przebieg tej bliskiej już manifestacji Zagłębia na cześć Armii narodowej we właściwym czasie pomamy osobno.

Trudności finansowe wywołane ogólnym brakiem gotówki powodujące zastój w życiu gospodarczym Państwa, pociągnęły za sobą między innymi następstwami zachwianie się całego szeregu tuł. firm handlowych i przemysłowych i postawienie tychże nad brzegiem bankructwa. Poważne nawet banki zapowiadają wielką redukcję swych urzędników i służby. Firmy naftowe redukują dalej. Bezrobocie wzrasta. Zima idzie.

Najdotkliwiej jednak trudności te odczuwa tuł. rzemiosło i kupiectwo polskie, które pozbawione kredytu (Kasa rękodzielnicza „Gwiazdy” nie mając na leżytego reeskontu w bankach państwa wych nie jest w stanie sama zaspokoić głodu gotówki) nie mogą rywalizować z rzemiosłem i kupiectwem żydowskim upadło zupełnie, pozbawione opieki miarodajnych w tym względzie czynników państwowych i samorządowych, które to czynniki natomiast o ile chodzi o podatki nie zapominają nigdy w stosunku do mieszczaństwa śrubby nieraz aż poza granice wypłacalności — nacisnąć. Biedę ogólną rękodzielną i kupiectwa tutejszego potęguje w dużej mierze fakt, iż pomija się je niemal zupełnie przy wszystkich robotach i dostawach publicznych tak państwowych jak i samorządowych, a popiera się prawie wyłącznie rzemiosłem i kupiectwem żydowskie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**MAKATY BUCZACKIE
KILIMY GLINIAŃSKIE
PŁÓTNA I BIELIZNĘ STOŁOWĄ
POLECA PIOTR NUZIKOWSKI
LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2 8667n**

9660

Wincenty de Tournelle

em. Wice-Prezes Dyr. Poczty i Telegr. we Lwowie

zasnął w Panu po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 13 listopada 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 16 listopada 1925 r. o godz. 2 po południu z domu żałoby Leona Sapiehy 23 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pograżeni

Zona z dziećmi.

Domki stalowe.

Mimo wysiłków ze strony rządu i samorządów, ruch budowlany nie jest jeszcze w stanie zaspokoić minimalnych mieszkaniowych potrzeb społeczeństwa. Zjawisko to daje się zaobserwować nie tylko u nas, ale i w całej Europie.

Jak dotąd opinia niedoceniała doniosłości tej sprawy. Jakoś to będzie, mówiono. Gdy czynsze od lokali wzrosną — przedsiębiorcy znów rozpoczną pracę. Czynsze rosły i dziś osiągnęły już u nas 60 procent przedwojennych, zaś w znacznej części Europy przekroczyły nawet przedwojenną cenę. A ruch budowlany nie wzrasta. — Więc czeka się na obniżenie stopy procentowej. Ale to nie jest kwestia dni, ani miesięcy. Ale zresztą i to nie załatwi sprawy. Ograniczenie prawa własności, raz zastosowane, grozi w każdej chwili. Kamienica przestała być pewną lokatą, i nigdy nie ściąganie owych kapitałów „spokojnych”, uciekających od ryzyka, pragnących przedewszystkiem bezpieczeństwa. Kapitały zaś ruchliwe nigdy „w kamienicach” nie pracowały. To też nie można opierać przyszłości ruchu budowlanego na kamienicznictwie.

Może on ruszyć się, może się rozwinąć, jeżeli zdoła dać po przystępnej cenie towar (mieszkanie) do rąk samego konsumenta (lokatora dzisiejszego). — Mówimy po cenie przystępnej — mając na myśli cenę spłat nie wyższą od dzisiejszego czynszu. Nie jest to rzeczą łatwą. Cena ubikacji w domku murowanym wynosi dziś 4 do 5 tysięcy złotych. Jeżeli przyjmijemy za podstawę obliczeń procent urzędowy od kapitałów, to same odsetki od jednej ubikacji rocznie wynosić będą 960

do 1200 zł., co jest sumą prostopu zawrotną. A suma ta nie obejmuje amortyzacji kapitału i świadczeń komunalnych, nie mówiąc już o podatkach.

Nad tego rodzaju budownictwem dla nas musimy na razie przejść do porządku dziennego. Nieco niżej kalkulują się domki drewniane: 3—4 tys. zł. ubikacja. Łatwo jednak obliczymy, że i one nie odpowiadają przy obecnej stopie procentowej istniejącym potrzebom. I oto dlatego potrzeba koniecznie szukać dróg nowych.

Anglia je znalazła. Domki wynalezione tam, domki stalowe, nalezycie od wpływów atmosferycznych zabezpieczone, kalkulują się w cenie 2 tys. zł. od czterech pokoiów z kuchnią itd. Odsetki dziś obowiązujące wynoszą więc od tego rodzaju budynku 480 zł. rocznie, co czyni 40 zł. miesięcznie. — Łatwo obliczyć, że tu możliwa jest i amortyzacja kapitału stosunkowo dość szybka.

Niestety nie zwrócono na to dotąd należytej uwagi u nas. A właśnie to budownictwo, wypróbowane już w Anglii, winno być jak najszerzej poparte przez czynniki rządowe i samorządowe.

Jesteśmy przekonani, że interwencja czynników państwowych i komunalnych jest potrzebna jedynie do przełamania lodów i że z jednej strony w bardzo krótkim czasie przemysł ten rozwinie się samodzielnie i stanie o własnych siłach — z drugiej zaś strony pieniądz publiczny, tu zastosowany, nie będzie zużyty na filantropię, lecz nalezycie oprocentowany wróci do skarbu, który żadnej wskutek tego straty nie poniesie.

A. B.

Z prasy ruskiej.

„Dilo” zamieszcza w kilku częściach zasadniczy artykuł przeciw celibatowi. Artykuł ten jest bardzo ciekawy ze względu na użyte w nim argumenty. Rozróżnia się tam między pojęciem „łacińskości”, a pojęciem katolicyzmu. Dla autora „łacińskość” jest nie do przyjęcia, gdyż przyjęcie jej zburzyłoby podstawy odrębności „ukraińskiej”.

„Dilo” pyta, dlaczego biskupi unickiej cerkwi stali się zwolennikami celibatu i sądzi:

„Widać, że oni (tj. biskupi unicy) w ostatnich czasach nabrali takiego ducha, dla jakiego obowiązkowy celibat jest „conditio sine qua non” (warunkiem koniecznym). To duch kościoła łacińskiego, do którego obowiązkowy celibat wszedł już w IV stulecie, a w drugiej połowie XII stulecia wprowadzony został w całym łacińskim kościele i broniony wszystkimi siłami i środkami”.

„Dzisiaj, siła okoliczności, nic nie jest bardziej obce naszemu społeczeństwu, jak ów „duch łaciński”. I oto w tem leży istota całej tragedii. Z rozkładem Austrii rozpadła się nasza polityczna formacja, a religijna silnie się zachwiała. Społeczeństwo odżegnywa się od łacińskości (to nie to samo, co katolicyzm), łacińskość — jest dla niego symbolem niewoli. A biskupi idą sami w kierunku łacińszczenia”.

„Oznacza to, że jesteśmy na rozstajnej drodze! Wszystkich procesów społecznych początek nieznaczący, najpierw bez widocznych zwrotnych następstw. Ale kto umie czytać w

duszech ludzkich, to dla tego jest jasnym, że rozłam duchowy między naszym episkopatem, a społeczeństwem rozrywa nasz świat halicki na dwa wrogie sobie światy, które muszą między sobą stoczyć walkę na śmierć i życie, bo tylko w ten sposób jeden z nich będzie mógł zostać zwycięzcą. A kto orientuje się w naszych warunkach, dla tego jest jasnym, że skutki tej walki będą katastrofalne. Teraz jest chwila biskupów. Społeczeństwo bezradne leży na „łopatkach”. Może tylko krzyczeć i gromadzić niezadowolenie w sercu — więcej nic. Z powodu tego, biskupi też nie zwracają uwagi na jego racje i protesty. Ale co będzie, gdy przyjdzie chwila społeczeństwa; kiedy ono będzie mogło się przeciwstawić i siłą obstać przy swoim „świecie”. Jest rzeczą pewną, że wówczas społeczeństwo będzie tak samo nieustępliwem, jak teraz nieustępliwymi są biskupi”.

W tej ostatniej groźbie leży właśnie cały charakter „bizantynizmu” (czy wogóle wschodu, jakbyśmy my powiedzieli) który „Dilo” w następnym artykule o tej sprawie przeciwstawi „łacińskości”. Bo łacińskość to umiejętność współżycia na wyższym poziomie bez konieczności eksterminacji.

„Ale posłuchajmy racji politycznych, które każą kierownikom „Dila” wypowiedzieć się za bizantyzmem, a przeciw łacińskości. Oto one:

„Jak tylko nastała Polska — pisze „Dilo” — zaczął się wzmagać u nas duch jak największej separacji — także w życiu cerkiewnym. Nie

każdy u nas rozumie, że nasza cerkiew przez mocną swoją odrębność jest najlepszym szafcem naszej narodowości w dzisiejszych warunkach. I logicznie zaczął się wytworzać w naszym społeczeństwie duch, aby tę odrębność nie tylko zachować, ale jeszcze wzmocnić. Za czasów Austrii duchowni nasi raz po raz wprowadzali latynizację (i tylko kacapi przeciw niej demonstrowali). A dzisiaj? Trzeba wyznaczyć prawdę, że nasz ukr. ogół, pod tym względem zeszedł się w swoim stanowisku z dawnymi kacapami. — Każda łacińskość nas przeraża, podobnie jak polskie słowa: „dziś”, „wczoraj”, „wczoraj”, „już” itp., gdy ich używa nasza prosta ludność podlowska. Ona stała się dla nas symbolem naszej niewoli, groźbą naszego upadku. Nikt nie może nam stawiać za wzór halickich „Ormian”. Upadła odrębność ormiańskiej cerkwi, ale upadli i Ormianie”.

„Nie tedy nam droga, ale w stronę całkiem przeciwną. I naród rzeczywiście to odczuwa i rozumie. Ogół naszej świeckiej i duchownej inteligencji byłby gotów wyrzucić z naszego obrządku i te „łacińskości”, jakie już od wieków zaadoptowały się w naszej cerkwi. To tylko analogia do tego, że nasi lingwiści wyrzucają polskie słowa i zwroty, które weszły do naszej mowy skutkiem bezkrytycznego poddawania się polskiej supremacji politycznej.”

Po tym wyłaniu nienawiści do Polski — „Dilo” dochodzi do wniosku, że:

Walka przeciw celibatowi jest u nas nie walką przeciw celibatowi, jako takiemu, ale walką o całą naszą duszę (nasze podkreślenie). Tylko tym sposobem staje się zrozumiałym ten fakt, że szerokie warstwy naszego społeczeństwa wzięły taki żywy udział w tej walce. Oznacza to, że wschodni nasz charakter został zagrożony przez agresję charakteru zachodniego (nasze podkreślenie) i że wszystkimi swoimi żyłkami pulsuje, aby się utrzymać i skryształizować.

Rzeczywiście Watykan ma nad czym się zastanowić, jeśli padło tak wyraźne wyznanie, że walka z celibatem jest tu tylko manewrem politycznym.

Wszyscy inni i nasi i obcy również mają nad czym pomyśleć i dojść do wniosku: że misja Polski reprezentowania wyższej kultury, czyli wyższych form współżycia — to nie frazes.

Sz. Z.

Rozmaitości.

+ Tajne organizacje wojskowe w Prusach Wschodnich. W związku z aresztowaniem pod Olsztynem członków tajnych organizacji wojskowych, „Koenigsberger Volkszeitung” stwierdza na podstawie informacji otrzymanych z policji, że akcja tych organizacji w Prusach Wschodnich była prowadzoną łącznie z akcją w Bawarii.

Inne pisma podnoszą, że organizacje te były potrzebne do walki z Polakami. Na czele zaaresztowanego oddziału, noszącego nazwę „batalionu Schlägettera” stoja członkowie organizacji rassbachowskich, Sufr i Krüger. Władze nie wydały dotąd urzędowego komunikatu w sprawie dochodzeń, tłumacząc się koniecznością uprzedniego przesłuchania aresztowanych.

+ Biblioteka w Louvain. Rząd niemiecki po zawarciu pokoju mianował komisję z siedzibą główną w Lipsku, mającą za zadanie odbudowanie i uzupełnienie spalonej przez Niemców w r. 1918 słynnej biblioteki w Louvain.

Podczas okupacji Rury komisja zaniechała poszukiwań w Belgii i Francji, natomiast szukała we Włoszech dzieł, mających zastąpić zaginione w ogniu książki. W czerwcu 1923 roku nadeszły z Rzymu trzy wagony książek. Tej jesieni wznowiono zakupy we Francji i Belgii. Dostarczono dotychczas do biblioteki 355.081 książek, 218 manuskryptów, 240 dokumentów i 671 inkunabułów.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 15 listopada.

TEATR WIELKI.

Niedziela 15 bm. o godz. 3 popołudniu „Trubadur”. Ceny niższe popołudniowe. — O godz. 7.30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski”. Ceny niższe. — Poniedziałek 16 bm. „Dziecko Miłości”. Ceny niższe.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 15 bm. o godz. 3.30 popołudniu „Noc Antonii”. Ceny niższe popoł. — O godz. 7.30 wiecz. „Jęj Wysokość Tancerka”. Ceny niższe. — Poniedziałek 16 bm. „Jęj Wysokość Tancerka”. Ceny niższe. — Początek przedstawień o godz. 7.30 w.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawy R. Gawlikowskiego, M. Kitz, J. H. Rosena z Warszawy, prof. K. Sichulskiego i W. Wachtla z Wiednia od godz. 10 do 3. 9440

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Wtorek 17 listopada: Prof. Józef Cetner, skrzypek. Koncert z tow. orkiestry. 9672

==

— Z „Młodzieży Wszepolskiej”. Dziś, w niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się w sali Czyt. Ak. zebranie dyskusyjne z referatem dra Z. Stahla „O programie Młodzieży Wszepolskiej”. Obecność wszystkich członków, zwłaszcza nowych, pożądana. Dziś popołudniu odbędzie się zebranie towarzyskie M. W. przy udziale członków oraz zaproszonych gości. Początek o g. 5-tej (nie jak mylnie podano poprzednio o 6).

— Związek Lud.-Nar. Lwów Miasto zawiadamia swoich członków, że w piątek 20 bm. rozpoczyna cykl odczytów i wieczorów dyskusyjnych w aktualnych sprawach bieżących. Temat pierwszego odczytu zostanie ogłoszony w najbliższych dniach.

— Z teatru „Semafor”. Jednym nieprzerwanym ciągiem tryumfów reżyserskich i aktorskich jest ostatni, bezwarunkowo najlepszy ze wszystkich dotychczasowych program „Semafor”. Kierownictwu udało się pogodzić wysokie wymagania literackie i artystyczne z lekkim, radośnie pogodnym tonem, którego w obecnych czasach gwałtownie domaga się widz teatralny. Świetny pędzieli Mackiewicz i kapitałny akompaniament Andy Kitschman dopomagają dzielnie w tworzeniu wyjątkowego wprost nastroju, jaki towarzyszy przedstawieniom. Smakosze teatralni przychodzi po trzy razy na ten sam spektakl, żeby podziwiać takie zwłaszcza atrakcyjne punkty, jak „Pocztą” Rabinowicz, „Śliczną” „Laura i Filon” i przewesoły „Walc” Straussa. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia popołudniu o godz. 4.45 po cenach niższych normalny program wieczorny, w wieczór zaś o godz. 7.45 po cenach zwykłych. Bilety wcześniej do nabycia u Seyfartha. 9650

— Związek Krawczyń, ulica Sokoła 1, II. piętro, codziennie od 7 do 8 wieczór, poleca zdolne krawczyńskie i bieliźniarki. Tylko za krawczyńskie zarejestrowane w księżce pośrednictwa pracy, biuro odpowiedzialne. 9629

— V. Krajowa wystawa drobiu, gołębi i królików we Lwowie. Na wystawę tę, która się odbędzie w dniach 6, 7 i 8 grudnia br. w ujeżdżalni wojskowej, przy ul. Jabłonowskich, uzyskał Komitet od Ministerstwa Kolei znaczne ulgi, zarówno dla przejazdu zamiejscowych osób, jakoteż taryfowe dla nadsyłanych eksponatów. Miłośnicy wystawcy korzystają będą w drodze powrotnej (o ile dana stacja jest oddalona przynajmniej 30 km. od Lwowa) z 60 proc. niższymi, bez względu na klasę wagonu. Zatem powracający I. klasą zapłacą pół biletu II. kl.; II. klasą pół 3-iej klasy, zaś za bilet powrotny III-iej klasy opłata wynosi połowę ceny biletu 4-tej klasy. Te same udogodnienia przysługują grupom złożonym z przynajmniej 30 osób, nie będących wystawcami, a pragnących zwiedzić wystawę. Dla takich zbiorowych wycieczek wydają przynależne Dyrekcje K.P. właściwe poświadczenia, upoważniające do nabycia zniżkowych biletów. Eksponaty nie sprzedane, ani wylosowane korzystają z bezpłatnego przewozu do stacji nadawczej. Wszelkich wyjaśnień udziela Sekretariat wystawy, Lwów, ul. Kopernika 1. 20, oficyny II. p.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że w poniedziałek dnia 16 listopada br. o godz. 18.30 odbędzie się zebranie, na którym p. Antoni Rozwadowski, dyrektor Banku Związku Spółek Zakładowych wygłosi referat pt. „Sytuacja gospodarcza Polski i środki do jej naprawy”. Goście mile widziani.

==

— Przyjechał do Lwowa. Hotel George’a: Konstanty Filipczak z Złoczyna, Ivan Christian Lassen z Beresteczka, Tadeusz Babecki z Sewerynki, Eugeniusz Głuszewski z Równego, Włodzisław Bubnow z Równego, Mozes Rozenberg z Białegostoku, Jensiej Oronson z Białegostoku.

OD ADMINISTRACJI.

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty na listopad.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu prenumeraty za listopad.

ku, Feliks Sczagihino z Przewoźca, Walter Joergens z Ronsdorfu, Józef Sosnowski ze Lwowa, Wilhelm Fischer z Wiednia, Grzegorz Maranz z Równego.

Hotel Krakowski: plk. Janusz i Maria Głuchowscy z Warszawy, ks. Karol Dolek z Bukaczowca Stanisław Wróblewski z Warszawy, Stanisław Rosenberg z Skawiny, Stanisław Załęski z Krakowa, Nils Vincent Spak z Götterburga, Per. Olaf Silfverskiöld z Götterburga, dr. Ant. Henryk Hollmann z Warszawy, Abraham Kleiman z Warszawy, Charles Hauser z St. Gall, Marian Krzysztofiłowicz z Jasionów polnych, Ludwika Golańska z Warszawy, Stefan Seifert z Podzwierzyńca, kpt. Stanisław Jakubowski z Warszawy, plk. Henryk Pomazański z Warszawy, plk. Stanisław Wieroński z Warszawy, plk. Stanisław Wieroński z Warszawy, E. Jan Rambilde Elsborg z Kopenhagi, Wilhelm Neubauer z Wiednia, Paweł Sosnowski z Warszawy, Stefan Kwiatkowski z Warszawy, Józef Hemm z Kańczugi, Otto Eisenstein z Karlina, Jadwiga Dąbrowska ze Starego Siola.

=====

— Fejleton tygodniowy St. Wasylewskiego pomieścimy w numerze wtorkowym.

==

— Kurs dolara. Kryzys gabinetowy, jak należało przypuszczać, spowodował dalszą jeszcze wyższkę kursu dolara. Wczoraj od rana kurs kształtował się zwykło i począwszy od zł. 6.65 podnosił się co chwilę, osiągając w godzinach popołudniowych zł. 7.05, wieczorem obniżył się kurs na zł. 6.80. Bank Polski płacił wczoraj za efektywnego dolara zł. 6.40, zaś na giełdzie warszawskiej notowano N. Jork i inne dewizy na parytecie dolar równy zł. 6.50.

— Czystość na dworcu kolejowym. Na głównym dworcu kolejowym we Lwowie znajduje się biuro informacyjne przy urzędzie ruchu. Przejedźni, zwłaszcza obokrajowcy, udając się celem zasięgnięcia informacji w sprawach odjazdu, przyjazdu i połączeń pociągów do tego biura, nabierają niedobrego pojęcia o naszym porządku i czystości. W pokoju tym ściany i sufit są brudne i pokryte pajęczyną tak obfita, że hodowca pajęczyny n. p. dla celów naukowych wprost by się zdumiał, widząc tak piękne okazy. Należy w lokalu tym zaprowadzić porządek.

— Ubezpieczenia społeczne. Z powodu projektu nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach społecznych odbyło się w tut. stowarzyszeniu Kupców Polskich dnia 10 bm. nadzwyczajne Zgromadzenie. Posiedzeniu przewodniczył wiceprezes B. Poloniecki, referat wygłosił p. dr. inż. St. Bienkowski, w ożywionej dyskusji brali udział pp. dyr. Majerski, dyr. Rozwadowski, inż. Gilowski, inż. Weksler, W. Sulimski, inż. Przetocki, L. Hoszowski i inni. Jednogłośnie zapadła uchwała żądająca: 1) zniesienia przymusu ubezpieczenia pracowników pobierających ponad 300 zł. miesięcznego uposażenia; 2) obniżenie stopy wkładek ubezpieczeniowych; 3) zapewnienie bezpartyjności zarządu, przez tworzenie organów wykonawczych nie z wyboru, lecz z mianowania; 4) dopuszczalność tworzenia zastępczych Kas chorych. — Odpowiednio zredagowane uchwały wysłane zostały do Rady naczelnej Zrzeszenia Kupiectwa Polskiego i na ręce prezydentów poszczególnych klubów poselskich sejmowych.

— Z kina „Lew”. „Pokusy i cierpienia młodej mężatki”, przepiękny 9-aktowy dramat wielkomiński z gwiazdami ekranu w głównych rolach. Szczególnie fascynująca jest gra Corinny Griffith. Reżyseria J. T. Dillona. Obrazy pełne wzruszającego uczucia i ciepłego w grzechawiska intrygi i rozpusty trzymają widza w ciągłym napięciu. Orkiestra doskonale ilustruje film.

W najbliższej przyszłości kina „Lew” i „Kopernik” przygotowują polski film „Iwonka” ze Smosarską i Węgrzynem w głównych rolach. Film ten jest prze-

róbką słynnej powieści literata Juliusza Germana. 9667

— Z kroniki towarzyskiej. Szczesny i Maria z Szyjrowskich Prawdzic Seńkowscy zawiadamiają, że ślub ich odbył się dnia 14 listopada 1925 w kościele Marii Magdaleny we Lwowie.

— Trzy zamachy samobójcze. W dniu wczorajszym około 7 rano targnęła się na życie Sara Jetti Froesch, zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej 1. Froeschowa, matka pięciorga dorosłych dzieci, licząca 63 lat, rzuciła się z wysokości czwartego piętra na bruk podwórza i poniosła śmierć na miejscu. Powód zamachu samobójczego nieznany — Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się przy ul. Sykstuskiej 1. 31, w mieszkaniu Jakóba Hilberga, gdzie zajęta u niego służącą Albina Dziubek z nieznanego przyczyny w zamiarze samobójczym wypila większą ilość kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka przewiozło Dziubekównę w stanie groźnym do szpitala powszechnego. — Wreszcie trzeci wypadek samobójstwa notuje kronika Pogotowia Ratunkowego w kamienicy nr. 11 przy ul. Serbskiej, gdzie zamieszkała tam robotnica Maria Morda w zamiarze samobójczym którego powód jest na razie nieznany, wypila większą ilość spirytusu denaturowanego. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego.

— Pożar mieszkaniowy w żydowskim lokalu socjalistycznym. W lokalu żydowskiej partii socjalistycznej wybuchł pożar, spowodowany zajęciem się papierów, nagromadzonych koło pieca, skąd padły iskry. Pożar został ugaszony przed przybyciem trenu Straży pożarnej. Szkoda nieznaczna.

— Wypadek na dworcu kolejowym. W czasie przetaczania wozów na dworcu towarowym nr. I. z niewyjaśnionego powodu upadł między zderzak przetokowy Piotr Szpindler i doznał złamania sześciu żeber oraz uszkodzenia płuca obok innych ciężkich kontuzji. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło go w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia, kto ponosi winę tego wypadku.

— Ze sali szpitalnej. O Dą tutajszego szpitala przywieziono w dniu wczorajszym z Hosowiec, w powiecie gródeckim, tamtejszego gospodarza, Andrzeja Kołuszkę, którego ciężko pobił sąsiad, Stefan Horan.

— Kogo wczoraj aresztowano? Policja aresztowała w dniu wczorajszym Józefa Moszczaka, notowanego i karanego, za kradzież mięsa z wozu nieznanego gospodarza. — Józefa Iwanczyżyna, 16-letniego chłopaka a już karanego i notowanego za usiłowaną kradzież na pl. Krakowskim, — Eugenjusza Ligęzę za sprzeniewierzenie ubrania na szkole Michała Kurowskiego, — wreszcie Tomasza Dmytrowa za kradzież na pl. Solskich.

— Z kroniki kradzieży. Z budowy „Domu oficerskiego” przy ul. Gródeckiej 1. 8, nieznani sprawcy skradli ubiegłej nocy wagę decymalną i kilkanaście sztuk rozmaitych narzędzi. — Na szkole Juliusza Schleichera, właściciela fabryki wody sodowej, nieznany złodziej skradł z wozu jeden balon tej wody.

==

□ KOŁOWA. Zbudzona praca narodowa. Pozostające od czasów wojny światowej w letargu materialczko nasze nieczułe na wszelkie obchody w kraju ocknęło się w dniu 8 listopada i dzięki wysiłkom kilku jednostek przystąpiło do warsztatu pracy narodowej, powołując do życia nieczynne dotąd Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Na walnym zebraniu odbytem w sali domu własnego, wybrano nowy

Zarząd Koła — do którego weszli jako przewodniczący ks. kanonik Konarski, jako zastępca p. Traunfellerowa — w charakterze skarbnika p. Szydłowski, oraz p. Hornówna — zaś jako sekretarza p. Adolfina Ogibińskiego i p. Zieliński — ponadto Ogibiński, Bajor, Rasz, Stefanowiczówna i Traunfeller.

Skład zarządu daje rękojmię, że Koło T. S. L. spełni swe zadanie sumienne, a gorący apel sekretarki p. Adolfiny Ogibińskiej w ładnym przemówieniu na walnym zebraniu nie pozostanie bez skutku. Koło zamierza urządzić szereg przedstawień i odczytów, oraz otworzyć w najbliższym czasie bibliotekę — z której mogłyby korzystać wszystkie warstwy tutejszej Polonii. Nowej placówce kresowej „Szczęść Boże”.

O.

□ JAWORÓW Wice poselski. Dnia 1 bm. odbył się tu wiec posła Dr. M. Prószyńskiego, na który przybyli prócz mieszkańców Jaworowa także właściciele z okolicznych wsi. Przewodniczył p. Dołżycki, a po przedstawieniu przez Dr. Prószyńskiego głównie spraw ekonomicznych, przemawiali pp. Gnoiński, Kornafel, Sawicki. Narzekano przede wszystkim na ściąganie pieniędzy na różne „ubezpieczenia” społeczne, a więc na kasę chorych, ubezpieczenie od wypadków, ubezpieczenie urzędników prywatnych (np. spółdzielni płaci wszystkie te trzy ubezpieczenia), z czego pieniądze idą przede wszystkim na administrację, prowadzoną przeważnie przez socjalistów. Na końcu dawał jeszcze raz Dr. Prószyński wyjaśnienia, szczególnie w kwestiach podatkowych. Tego samego dnia odbyło się popołudniowe zebranie w Krakowcu, na które pojechał dr. Prószyński po wiecu w Jaworowie.

□ NADWÓRNA. Poświęcenie szkoły w Weleńnicy Leśnej gminy Majdan Górny. Dnia 8 listopada przeżywali mieszkańcy Weleńnicy Leśnej, gmina Majdan Górny w powiecie nadwórniańskim, podniosłe chwile poświęcenia państwowej szkoły powszechnej. Dzięki usilnym staraniom i pracy ks. Franciszka Janowskiego, jako honorowego prezesa nadwórniańskiego Koła TSL. w Weleńnicy Leśnej zamieszkałej wyłącznie przez Polaków powstała nowa polska szkoła. Dobra myśl przyjęła się wśród mieszkańców i mimo braku funduszy, mimo trudnych warunków miejscowych szkołę dzięki naprawie obywatelskiemu stanowi, jakie zajęli mieszkańcy Weleńnicy Leśnej, oraz członkowie nadwórniańskiego Koła TSL. wybudowano przy wydatnej pomocy uzyskanej ze Skarbu Państwa a asygnowanej przez Kuratorium O. S. L. Wykończony budynek szkolny poświęcono dnia 8 listopada br., a aktu poświęcenia dokonał ks. Jan Krukowski w zastępstwie proboszcza łacińskiego z Nadwórnej. W dniu tym przypadł równocześnie odpust w tej miejscowości ku czci Najśw. Marii P. Nieustającej Pomocy i z tego powodu zgromadziła się wielka ilość mieszkańców Polaków i Rusinów tak z tej jak i z sąsiednich miejscowości. Po uroczystej sumie odprawionej w miejscowym kościełku, wyruszyła uroczysta procesja z chorągwiami i śpiewami z kościoła do szkoły, poczem ks. Krukowski poświęcił budynek i w podniosłych słowach zwołał licznie zgromadzonych słuchaczy do zgodnego współdziałania ze szkołą nad wychowaniem młodego pokolenia w duchu religijno-moralnym, na dobrych obywateli Państwa. Następnie przemówił starosta nadwórniański p. Siekierski, potem inspektor szkolny p. Górczany jako prezes nadwórniańskiego Koła TSL. nawoływał zebranych do zgodnego współdziałania Polaków z Rusinami. Po odśpiewaniu Roty przemówił wójt gminy p. Stanisław Wasowicz dziękując władzom polskim i Towarzystwu Szkoły Ludowej za użyczoną pomoc i opiekę przy budowie szkoły. Po wójtce przemówili jeszcze imieniem zebranych miejscowi gospodarze Rafał Sikora i Michał Zięta. Na zakończenie uroczystości działwa szkolna pod kierunkiem miejscowej nauczycielki p. Perczysznówny odśpiewała kilka pieśni polskich, oraz

wyłosiła kilka okolicznościowych deklamacji, co pochlebnie świadczy o tej szkole.

Tydzień Akademika.

Losowanie aż do skutku. Dziś, w niedzielę skończy się rozprzedaż losów loterii „Tygodnia Akademika”. Komitet, chcąc uprzywilejować jak największą rzeszę obywateli naszego miasta wzięcie udziału w tej dorocznej imprezie akademickiej, jak nie mniej w celu rozwinięcia drogi praktycznej żywej propagandy wzniosłego obowiązku społeczeństwa, troski trwałej i czynnej o byt materialny młodzieży akademickiej, wprowadza niebywałą w podobnych przedsięwzięciach innowację. Oto każdy, kto złoży na jednym ze stolików loteryjnych kwotę 1 zł., staje się uprawniony do ciągnięcia kolejnego losu tak długo, dopóki nie wyciągnie losu pełnego. W ten więc sposób każdy grający zyskuje niewątpliwą pewność wygrania.

Wydawania fantów, wygranych zarówno w dniach ubiegłych, jak i w dniu dzisiejszym, wydaje się jeszcze tylko dzisiaj, przez cały dzień, przy ul. Romanowicza 1. 13. Niepodjęte do dnia dzisiejszego włącznie przedmioty stają się własnością Wojewódzkiego Komitetu Pomocy P. M. A.

Dzisiejszy dancing „Tygodnia Akademika”, zamykający doroczne święto młodzieży akademickiej na naszym terenie, rokuje niezwykle powodzenie. Specjalny komitet, wyłoniony zarówno ze społeczeństwa starszego jak i sfer akademickich dołożył wszelkich starań, by finałowy występ młodzieży akademickiej w tegorocznym Tygodniu pozostawił po sobie jak najmielsze wspomnienia. Szczególnie podkreślić należy troskę, młodszą zwłaszcza części komitetu, o trafny dobór najmodniejszych tańców, których kierownictwo spoczywać będzie w rękach wytrawnych aranżerów z grona dziarskiej młodzieży akademickiej. Oprawa muzyczna dancingu powierzona została najdobarowszemu, wojskowemu zespołowi orkiestralnemu, zaś troska o posiłek strudzonego tańcem ciała spoczywa na komitecie pań gospodyń, których dziełem będzie obfity, smaczny i tani bufet.

Kronika przemyska.

Hold zastudze. — Posiedzenie rady gminnej z dnia 12 bm. zajmie w kronice miasta specjalne miejsce z napisem na czele: hold zastudze. Zapomniano na tem posiedzeniu o partiach, różnicach narodowościowych i wyznaniowych, a wszyscy skupili się koło dr. Leonarda Tarnawskiego, ażeby mu za pracę i trud dla państwa i miasta w ośmiesiątnym pierwszym roku życia złożyć wyrazy czci i hołdu, których widomym znakiem było nadanie honorowego obywatelstwa gminy miasta Przemyśla. Za co dostojnego obywatela spotkał ten zaszczyt, niechaj nam szczegółowiej wyjaśni przemówienie burmistrza miasta p. Kostrzewskiego do zebranych na posiedzeniu tem członków rady:

„Wśród trosk dnia codziennego miło jest rzucić pamięcią wstecz, spojrzeć na lata ubiegłe, jeśli w tej przeszłości znajdziemy jasne momenty działalności obywatelskiej. Jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu, że wśród nas od blisko 60 lat żyje i pracuje p. prezes dr. Leonard Tarnawski, którego działalność obywatelska jest jasnym refleksem dnia dzisiejszego. Jako młodzieniec osiedla się w Przemyśle i rozpoczyna owocną działalność na wszystkich polach narodowej i społecznej pracy. Wieleby o niej mogło powiedzieć Tow. „Gwiazda”, wiele Tow. Zaliczkowe rolne, wiele Przemyska Kasa Rol., Rzemieślników i Przemysłowców, a „Sokół” przemyski przeświadcza Tarnawskiemu zawdzięcza gmach i rozwój taki, że po Lwowie

SANATORJUM POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W ZAKOPANEM UL. CHRAMCÓWKI :: TELEF. ZARZĄD 2, PORTIER 7.

Otwarte cały rok. :: Kuracja dietetyczno-klimatyczna dla osób wymagających leczenia względnie odpoczynku. :: Ciężko i za-
kasznie chorych Sanatorium nie przyjmuje. :: Stała opieka lekarska, Röntgen, lampy kwarcowe, laboratorium. :: Wygodnie urządzone pokoje jedno- dwu- i wieloosobowe z balkonami lub bez, z zimną i gorącą wodą bieżącą na miejscu, centralnym wodnym ogrzewaniem i własnym elektrycznym oświetleniem. :: Pięćkolorowy wikt. :: Wyciąg osobowy, salony, obszerny park z widokiem na południowy łańcuch gór. :: Szczegółowe ilustrowane prospekty wysyła na żądanie

9648n

ZARZĄD.

gniazdo przemyskie należało do najsilniejszych.

Czyż mam dalej mówić o zasługach i pracy prezesa Tarnawskiego? Świetna Rada i ludność przemyska zna ją. Lecz nim wnioskiem zakończę swoje przemówienie, stwierdzę, że prezes Tarnawski całe życie wierzył w wolność i niepodległość Ojczyzny, całe życie pracuje dla niej od gotowości oddania życia w roku 1863 do uiszczenia się ideału w r. 1918.

Po przez całą, niewolę zachowuje nieugiętą godność Polaka. Kiedy cesarz zaborczego państwa chciał go obdarzyć wysokim odznaczeniem, za order dziękuję. Dostojny prezes odznacza się przy tem wielką kulturą towarzyską, obywatelską i polityczną. — Wierny pielęgowanej przez siebie idei narodowej, szanował zawsze zdania i przekonania innych.

W chwili, kiedy obchodzi 80-lecie swych urodzin a 45-lecie pracy dla

narodu i miasta, cieszymy się, że Opatrzność pozwoliła mu oglądać niepodległą Ojczyznę. W uznaniu zaś zasług, składamy mu hołd i cześć, którego zewnętrzny wyrazem będzie wniosek, o którego uchwałę Świątelną Radę proszę.

Wnoszę:

Rada król. wol. miasta Przemyśla w uznaniu zasług publicznych dla narodu, państwa i miasta od uczestnictwa w powstaniu w 1863 roku aż po dzieło dzisiejsze nadaje JWPanowi dr. Leonardowi Tarnawskiemu obywatelstwo honorowe gminy miasta Przemyśla.

Po owacyjnym przyjęciu wniosku dr. Tarnawski wzruszony do głębi podziękował Radzie za pamięć o jego obywatelskiej pracy.

Z kolei załatwiono kilka drobnych spraw.

Z teatru. Teatr amatorski Sokoła gra w niedzielę 15 bm. komedję w 3 aktach Zalewskiego „Gobelin”.

Napad rabunkowy za rogatką Gródecką.

W dniu wczorajszym około godz. 7 wieczorem dwaj nieznani sprawcy wtargnęli do restauracji Maasa za rogatką Gródecką. Jeden ze sprawców, zamaskowany, z rewolwerem w ręku stanął koło drzwi, a drugi pod groźbą użycia broni zniewolił córkę restaura-

tora, Złote, do wydania sobie całej wartości kasy, tj. przeszło 100 zł. — a zabrawszy flaszkę rumu zbiegli. Na miejsce wyjechał kom. Batorski i podjął wstępne dochodzenia. Jak się dowiadujemy, policja jest na tropie sprawców

Aresztowanie podpalaczki w Jaworowie.

W Jaworowie, na przedmieściu „Zagrody” wybuchł onegdaj groźny pożar. Powstał w stodole Stanisława Borysa i Stefana Kwasa — i rozszedł się szybko na domostwa wspomnianych gospodarzy i zniszczył ponadto zagrodę wraz z budynkami gospodarskimi Aleksandra Muzyczki.

Policja przyszła do przekonania, że pożar powstał skutkiem podpalenia a wnet ujęła sprawczynię w osobie Rozalii Petruszkiewicz. Zgłosiła się ona niedawno u Stefana Kwasa z oświadczeniem, że syna jego, Włodzimierza, który w pierwszych dniach października powołany został jako rekrut do służby wojskowej — uwolni z wojska i

w tym celu zażądała na poczet kosztów 30 zł. Otrzymała pieniądze i po pewnym czasie znów przyszła i przedstawiła Kwasiowi jakieś pismo, stwierdzające rzekomo, iż wniosła podanie i rozpoczęła w ten sposób kroki celem uwolnienia z wojska Włodzimierza Kwasa. Ojciec rekruta niezbyt dowierzał „pośrednicze” i udał się do biura ewidencyjnego Starostwa, gdzie okazało się, że zabiegi Petruszkiewiczowej kolidują silnie z paragrafem o oszustwie Pociągnięta do odpowiedzialności Petruszkiewiczowa postanowiła się zemścić i podpaliła stodołę Kwasa. Petruszkiewiczową aresztowano.

Sport.

Weterynaria-Politechnika 2:1 (2:0) Finał o nagrodę wędrowną „Tygodnia Akademika” zakończył się zwycięstwem Weterynarii w stosunku 2:1. Obie drużyny zdobyły po jednej bramce z rzutu karnego. Sędziował p. Przestrzelski.

Konkurs hippiczny Oddziału konnego „Sokoła Macierzy” odbędzie się dziś o godz. 5 popołudniu w krytej ujeżdżalni O. K. przy ul. Cetnarowskiej 1. 17. Wstęp zł. 1'50.

Dziś zawody Pogoń-Czarni o puchar LZOPN. na „Cytadeli”. Początek o godz. 11 przedpoł. — O godz. 2.15 na Cytadeli zawody towarzyskie Hasmona-Lechia. Wyciąg z komunikatu Zarządu LZOPN.

Zawładania się, że Walne Zgromadzenie LZOPN-u odbędzie się 16 i 17 stycznia 1926.

Na prośbę I. LKS. „Czarni” anulowano z dniem 13 bm. dalszą część dyskwalifikacji, nałożonej na p. Hawlinga.

Ze względu na ośmieszenie dwóch nagród, tj. 1-szej i 2-giej na zawody o puchar LZOPN, które mogą być zdobyte tylko większą ilością punktów, wyjaśnia się, że o drugim miejscu w powyższych rozgrywkach decydować będzie, w razie równości punktów, trzecia rozgrywka, a nie lepszy stosunek bramek.

Odczyty sportowe w Warszawie. Sekcja Wychowania Fizycznego Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyż. organizuje następujące odczyty sportowe: 22 listopada godz. 12 w południe „O higienie i psychologii sportu” o. F. Jaroszkowskiego, 29 listopada o tej samej godzinie „Lekkoatletyka w zimie” (zadania zawodnika,

KAWA RIEDLA

trenera i organizatora) dr. J. Grunera, oraz 6 grudnia, godz. 12 w południe odczyt o „Sportach zimowych u nas i zagranicą” ppłk. A. Bobkowskiego. Odczyt będzie ilustrowany przezrocznymi filmowami. — Wszystkie odczyty odbędą się w sali Towarzystwa Higienicznego przy ul. Karowej. Trener PZLA w Poznaniu, Trener P. Z. L. A. p. Paquot wyjechał do Poznania dla przeprowadzenia treningów z lekkoatletami PZLA.

Jeszcze jeden klub robotniczy w Warszawie. Dowiadujemy się, że w fabryce Lilpola organizuje się klub sportowy piłki nożnej. Zauważyć należy, że prawie przy każdej fabryce w Warszawie powstają terytorjalne kluby sportowe, składające się przeważnie z robotników.

Kłeska „Cracovii” w Krakowie. Cracovia rzadko jest bita na własnym boisku przy własnej publiczności jednakże na ostatnich zawodach z reprezentacją Uniwersytetu krakowskiego poniosła klęskę.

Zjazd polskich towarzystw atletycznych. W dniu 6 grudnia br. odbędzie się walny Zjazd towarzystw ciężkoatletycznych, celem wyboru nowego zarządu Związku Polskich Towarzystw Atletycznych.

Ze świata.

Ruch antybolshewicki na Białorusi wzrasta się. — Z pogranicza sowieckiego donoszą, że na całym terytorjum Białorusi sowieckiej daje się zauważyć wzmożony ruch antysowiecki. Mnożą się zbrojne demonstracje włościan i robotników. Coraz częściej zdarzają się wypadki, iż wojsko odmawia użycia broni przeciwko demonstrantom. W Bobrujsku ogłoszono stan oblężenia. Miastu temu zagraża znacznie większy odział powstańczy pod dowództwem pułkownika Roztowczewa, popieranego przez włościaństwo okoliczne.

Leczenie kolorami. W angielskim piśmie lekarskim „Tre Practitioner” Dr. Dodson Hessey pisze o leczeniu barwami rozmaitych chorób. Dr. Hessey opowiada o wypadkach uleczenia barwami neurastenji, newralgii, neuritis, bezsenności, uderzeń krwi do głowy, depresji umysłowej i innych zaburzeń. Trzy najkorzystniejsze, najbardziej użyteczne kolory to barwy zielona, niebieska i pomarańczowa. Zielony kolor dziwnie kojąco działa na system nerwowy, daje wrażenie ciepła, usmierza ból i obniża ciśnienie krwi. — Kolor niebieski ściąga najdrobniejsze naczynia krwionośne, daje wrażenie chłodu, podnosi ciśnienie krwi. — Barwa pomarańczowa ożywia i dodaje odwagi. Kuracja polega na oświetleniu kolorową lampką o sile 100 świec; pacjent przywodzi do oświetlenia białe szaty.

36 egzekucji bolszewickich. Jak donosi petrogradzka „Krasnaja Gazeta” w ostatnim tygodniu policja polityczna w Mińsku rozstrzelała czterech pułkowników i 15 oficerów armji bolszewickiej, oprócz 17 osób cywilnych, między którymi było czterech nauczycieli i dwóch księży. Wszystkie te osoby rozstrzelano za „spisek celu utworzenia państwa Białej Rusi”.

Przyjazd wybitnego dramaturga włoskiego do Polski. — W Warszawie przebywa obecnie przedstawiciel znanego twórcy „Sześciu postaci scenicznych w poszukiwaniu autora”, i „Henryka IV”, Pirandella, który toczy pertraktacje w sprawie wydzierżawienia sali na przedstawienia Teatru Rzymskiego. Włoski dramaturg zamierza osobiście przybyć do Warszawy.

Nekrologia.

9615

W dziesiątą rocznicę śmierci

Sp. Jana Pawła Głowackiego

zmarłego w r. 1915-tym w Kijowie, odbędzie się za spój jego duszy

MSZA ŚW.

16-go o 9-tej rano w kościele Marii Magdaleny, Krewnych i rzyciociół zmarłego zaprasza

żona.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Jeszcze z okna.

Świadek Władysław Hołowicki, 1. t4, uczeń szkoły kadeckiej I. komp. stał z matką p. Harnischową w oknie mieszkania pod l. 9 przy pl. Mariackim i z panną młodszą ale wyższą i widział w chwili przejazdu orszaku p. Prezydenta jakiś przedmiot padający jakby z balkonu kawiarni de la Paix. Przedmiot podłużny spadał skośnie. — Byłby spadł na powóz, ale powóz przejechał. Przedmiot dymił i palił się. Na dole powstała panika, ludzie zaczęli uciekać. Ktoś z rodziny krzyknął, że to bomba i matka zemdlała.

Świadek Eugenia Ilczyszyn, lat 13, uczennica pryw., znajdowała się również w oknie mieszkania p. Harnischowej, widziała, jak poprzedni świadek, spadający przedmiot ale już półtora m. nad ziemią.

Świadek Klara Kulig, lat 18, krawczyń, religij. moją, wracała wraz z koleżanką z obiadu i zatrzymała się na rogu ul. Kopernika. Widziała lecącą bombę i bardzo przestraszyła się, gdyż wiedziała, co to jest. Uciekła. Po chwili dowiedziała się, że kogoś aresztowano. Zbliżyła się i widziała p. Pasternakównę i Steigera. Świadek nie patrzył na Steigera — mówi ten sam pan.

Przew.: Skąd pani wie, że ten sam, kiedy pani nie patrzyła na niego.

Św.: Ja jego znam.

Przew.: Skąd?

Św.: Z gazet.

Przew.: Ale nie widziała go pani.

Św.: Wtedy widziałam.

Przew.: No to niech pani popatrzy na niego i powie, czy ten sam?

Św.: patrzy i potwierdza.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że Steiger wypierał się winy.

Przew.: Słyszała pani?

Św.: Nie, ale widziałam.

Przew.: Po czym pani poznała, że zaprzeczał?

Św.: Po ruchu.

Przew.: Więc niech pani pokaże, ruszał głową, czy ręką?

Św.: Nie przypominam sobie. Trzymał papiery w ręku i coś mówił, ale ja nie słyszałam. Potem policjant legitymował p. Pasternakównę, która powiedziała swe nazwisko i dodała „zdaje się, że ten pan rzucił bombę”. Legitymował ją jakiś pan w cylindrze ale co mówił, świadek nie wie, bo się spieszyła. Więcej nic nie widziała ani słyszała, tylko to „zdaje się”. Świadek nie wie, czy kto pytał p. Pasternakównę, tylko ona tak od siebie powiedziała „zdaje się”.

Wyczulony słuch.

Świadek Zofia Bass, koleżanka poprzedniego świadka, lat 19, krawczyń, rel. mojż. widziała jak coś upadło i dymało. Powstał popłoch, więc świadek wraz z Kulig uciekły na planty. Po chwili zobaczyła aresztowanego Steigera. Dokoła było dużo ludzi, 30—40 ludzi, a liczba ich ciągle się zwiększała. Widziała, jak kogoś legitymują. Słyszała „mniej więcej”, że Steiger został aresztowany. Nie słyszała ani co mówił Steiger ani Pasternakówna. — Gdy przewodniczący zwrócił świadkowi uwagę, że p. Kulig słyszała „zdaje się” świadek (pochopnie) wyrzyknęła, że także to słyszała, ale nie może powiedzieć wśród jakich okoliczności.

Przew.: Jak to pani wytłumaczy, że na pytanie moje odpowiedziała pani że nic nie słyszała, bo się spieszyła, a obecnie mówi pani, że p. P. powiedziała „zdaje się”.

Św.: Ja byłam przestraszona.

Przew.: A teraz nie?

Św.: Nie.

Pokazuje się, że p. Bass powiedziała także, że „napewno ten pan rzucił”.

Przew.: To jest uderzające, że pani słowa Pasternakówny pamięta dokła-

dnie i bierze pani gwarancję za to, a słów Steigera pani nie pamięta.

Świadek Piotr Góral, ekspress, stał na rogu ul. Kopernika w ostatnim „głędzie”. Widział orszak, który opisyje dokładnie a potem tylko ogień bomby, gdy już leżała na ziemi. Świadek energicznie gestykuluje rękoma, demonstrując, jak wielki był ogień. Widział dokładnie Pana Prezydenta, odzianego w „baniaczek”. Nikt kapelusza nie zdejmował, więc i świadek stał w czapce. Nikt nie pozdrawiał p. Prezydenta. Jakiś pan, gdy padła bomba krzyczał najwięcej „bomba”. Świadek wie, że ten pan ma sklep z papierami.

Zasłyszane rewelacje.

Po przerwie zeznawał św. Samuel Winnik, kupiec.

W drugim dniu rozprawy doraźnej przeciw Steigerowi, był w Banku rolniczym i tam rozmawiał z niejakim p. Leśniakiem, urzędnikiem bankowym na tak wszystkich podówczas interesujących temat. W czasie rozprawy p. Leśniak wyraził się, że Steigera napewno uwolnią bo ze zeznań p. Pasternakówny nic pewnego wnosić nie można. Zapytany przez świadka, na podstawie czego opiera swoje zdanie, pan Leśniak opowiedział mu, że był świadkiem wykonanego zamachu. Jechał bowiem wówczas tramwajem na Targi Wschodnie, a gdy ruch uliczny został wstrzymany, przypatrywał się całej uroczystości. Opowiadał następnie w krótkości cały incydent, zwracając przy opowiadaniu uwagę na osobę jakiejś kobiety, która miała wówczas mówić „ja wiem kto rzucił bombę”. Gdy ową panią policja wezwała, by sprawcę wskazać, zwróciła się do oskarżonego mówiąc „zdaje się to ten pan”.

Ponieważ świadek uważał, że p. Leśniak mógłby być złożyć w tej sprawie ważne zeznania, pośpieszył z wiadomością tą do czasopisma „Chwila”. Tu się jednak dowiedział, że postępowanie dowodowe już skończono.

Wskazany przez świadka p. Leśniak pracował w Banku rolniczym, w oddziale maszynowym, obecnie zaś odbywa służbę wojskową w jednym z nieznanych bliżej pułków.

Następny świadek Juliusz Mehrer, student Politechniki zeznaje, że idąc w dniu 5 września ulicą Legionów, obok pasaży Hausamanna zauważył 2 cywilnych panów, za nimi zaś dwóch policjantów i panią. Osobami tymi zainteresował się, słusznie przypuszczając, że będzie to w związku z zamachem, o którym bezpośrednio przedtem opowiadał mu kolega jego. Początkowo przypuszczał, że obaj cywile, są podejrzeni o współudział w zamachu, później jednak zorientował się że to tylko jeden z nich i to ten, który zwrócił się do towarzysza z prośbą, by odprawił policjantów. Idąc w ślad za ową grupą doszedł za nimi do biura sprzedaży dzienników Sokołowskiego, w tem bowiem miejscu zatrzymało się auto, w którym znajdował się komisarz policji.

Towarzyszący oskarżonemu urzędnik policji mówił coś owemu komisarzowi, treści jednak nie słyszał. W czasie rozmowy obu funkcjonariuszy policji, kobieta która szła z policjantami, niepytana przez nikogo zaczęła coś opowiadać, z całego jednak opowiadania świadek przypomina sobie tylko jedno powiedzenie „zdaje mi się że ten pan rzucił bombę”.

Przew.: Czy ową panią, była p. Pasternakówna?

Św.: Prawdopodobnie tak, ja jej przedtem nie znałem.

Przew.: Co się później stało z tymi osobami?

Św.: Wsiadły do auta i odjechały dalej Jagiellońska.

Prokurator: Czy p. Pasternakównę pytał kto co widziała?

Św.: Nie, ona to powiedziała niepytana.

Prokurator: Czy słyszał pan jakiś głos męski, podniesiony przy aucie?

Św.: Nie. Widziałem tylko jak ktoś, który stał pod Musiałowiczem, wymachiwał ręką w kierunku auta.

Dr. Landau: Czy ten pan komisarz z auta, powiedział coś jak tylko przyjechał?

Przew.: Nie dopuszczam tego pytania, bo świadek zeznaje tylko na okoliczność, co powiedziała p. Pasternakówna.

Obr. dr. Grek prosi o dopuszczenie ego pytania, prośbie jednak przewodniczący odmawia, powołując się na odpowiednią uchwałę Trybunału.

Ojciec oskarżonego.

Chaskiel Steiger zeznaje mimo przy sługującego mu prawa uchylecia się od zeznań. Świadek zaprzysiężono wbrew prośbie o zwolnienie go od niej ze względu na szabas. Człowiek bardzo prosty, mało refleksyjny, wyraża się źle po polsku. Zeznania jego budzą silne wrażenie, pobudzając do manifestacyjnie przez audytorjum okazywanych wzruszeń.

Na prośbę przewodniczącego świadek przedstawia w ogólnych zarysach życie oskarżonego.

Syn świadka należał od dziecka do natur bardzo dobrych; spokojnych. Uczył się bardzo dobrze, czego dowód, że od szkół normalnych począwszy, aż do końca gimnazjum był celującym. Przez cały czas swego życia, wychowywał się pod okiem ojca. W roku 1916, gdy armia rosyjska zbliżała się do Lwowa, wysłał go świadek do Wiednia, do swojej rodziny, obawiając się by go w razie inwazji, Moskale nie wyrwie. We Wiedniu chodził do gimnazjum polskiego. W r. 1918 asenterowany, poszedł do wojska austriackiego, na froncie jednak nie był. Po powrocie z wojska zapisał się na Uniwersytet i do szkoły handlowej. W roku 1920, znowu z powodu obawy przed bolszewikami, wysłał syna do Wiednia, który zamieszkał tam u kuzyna swego dr. Reizesa. Pobyt 8-miesięczny wykorzystał, studiując Akademię eksportową. Po powrocie w 1921 roku stanął do asenterunku, został jednak zwolniony z powodu krótkowzroczności. W dalszym ciągu studiował prawo, składając 2 egzamina państwowe i jakieś rigorozą. Do roku 1923 zarabiał na drobne wydatki lekcjami, w tym zaś roku przyjął posadę w spółce „Coloniale” przedtem J. Meinel.

Przew.: Jakich przekonań politycznych był syn pański?

Św.: On był spokojny, on chciał spokój i cicho.

Przew.: Orientuje się pan w kierunkach sjonistycznych?

Św.: Tak, on był sjonistą, należał do Makabei.

Przew.: Czy pan słyszał coś o komuniźmie i o komunistach?

Św.: O teraz aż za dużo się o nich nasłuchałem.

Przew.: Czy syn miał zapatrywania komunistyczne?

Św.: Ja jestem jego pewny, on ma taką naturę jak ja.

Przew.: Czy syn był pobożny?

Św.: Bardzo pobożny nie był; w święta większe jednak zawsze dochowywał praktyk religijnych.

Przew.: Kiedy pan się dowiedział, że syn aresztowany?

Św.: O godz. 3'15 zawiadomił mnie o tem kolega syna p. Fichtmann. Poszedłem zaraz do Krebsa i telefonowałem stąd do firmy, która mi to potwierdziła. Następnie byłem na ul. Kazimierzowskiej, później zaś w dyrekcji pol. przy ul. Mickiewicza, gdzie

około godz. 12 w nocy spisano ze mną protokół.

Przew.: Od kiedy syn nosi te okulary?

Św.: Cwicker nosił od 4 klasy, okulary zaś od wakacji 1924. Jeszcze jeżdżąc do matki do Lubienia nosił cwicker, później dopiero kupił sobie okulary.

Przew.: Czy była swego czasu u pana pani Orlicka?

Św.: Ja jej sobie nie przypominam.

Przew.: Pan czyta gazety i przebieg rozprawy, wczoraj była przesłuchiwana p. Orlicka, pan nic o tem nie wie?

Św.: Syn mój młodszy Feliks mówił mi wczoraj, że kiedyś była u nas taka pani. U nas było bardzo dużo ludzi, którzy się zgłaszali, ale my na to nie zwracaliśmy uwagi, bo my byli pewni, że syn będzie wolny.

Przew.: Czy syn nie mówił panu, że ta pani widziała innego sprawcę?

Św.: Nie, bo syn się tej pani nie pytał, tylko zanotował jej adres.

S. o. Göttinger: Ile pan ma dzieci?

Św.: Czwooro, ja na dzieci nie mam co narzekać.

S. o. Göttinger: Pan miał majątek?

Św.: Tak, miałem, teraz mi wszystko poszło.

S. o. Göttinger: Kto opłacał koszty pobytu syna w Wiedniu?

Św.: Ja mu dałem tylko na drogę, utrzymanie zaś całe dawał kuzyn dr. Reizes.

S. o. Göttinger: W Akademii są wysokie opłaty, kto mu na to dawał?

Św.: Ja mu czasem coś posłałem. Może mu dawał kuzyn.

Obr. dr. Landau: Czy wie pan coś o tym pokoju na 3 piętrze?

Św.: Ten pokój podnajmował syn Feliks, on tam się schodził z kolegami.

Obr. dr. Landau: W jakim towarzystwie obracał się Feliks?

Św.: On jest sportowiec.

Obr. dr. Landau: Co syn robił w dniu krytycznym?

Św.: Rano wstał i jak zwykle poszedł do biura; po południu przyszedł na obiad, potem położył się na chwilę na kanapę, około zaś pół do 3 poszedł do biura nawet się ze mną nie pożegnał.

Obr. dr. Landau: Czy syn wyjeżdżał do Lubienia?

Św.: Tak zawsze w sobotę, wracał wieczorem w niedzielę.

Obr. dr. Landau: Czy znał pan zamiary syna na przyszłość?

Św.: On chciał zostać adwokatem.

Obr. dr. Landau: Czy syn obchodził dzień 1 maja?

Św.: Absolutnie nie.

Obr. dr. Landau do oskarżonego: Skąd brał pan fundusze na przybory i skrypta i na powrót z Wiednia?

Oskarżony: Przyborów nie potrzebba było żadnych. Skrypta używałem wspólnie z moim kolegą Bordockim.

Na tem rozprawę przerwano do poniedziałku godz. 10 rano.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 14 listopada. (Tel. wł.). Londyn 4'84 i jedenaście szesnastych, Paryż 4'00 i pół, Bruksela 4'53 i pół, Rzym 4'04, Madryt 14'26, Berno 19'27 i pół, Praga 2'96 i pół, Berlin 23'80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogrod 1'77 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 14 listopada. (Tel. wł.). Londyn 60'50 Berlin 60'19-60'81, Berlin (wypłaty na Warszawę) 61'84 do 62'16, Gdańsk 77'90—78'10, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 78'03—78'22, Zurych 81, Ryga 85.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 14 listopada. (Tel. wł.). Wytwórnia chemiczna 0'25, dr. May, 21'50, Lubią 60.

Listy z Łucka.

(Od własnego korespondenta).

Zjazd osadników. W dniu 2 bm. odbył się w Łucku powiatowy Zjazd osadników wojskowych. Obradom w obecności wojewody wołyń. p. A. Dębskiego, przewodniczył p. Bieniewski. Powzięto szereg uchwał z dziedziny organizacyjnej, spółdzielczej i szkolnej. Zjazd obradował przy obecności ponad stu osadników.

Z życia Sokola. Staraniem XI okręgu Wołyńskiego. „Tow. gim. Sokół” zorganizowano nowe gniazdo sokoła w miasteczku Olyce powiat. łuckiego. — Gniazdo liczy 60 członków z tej liczby ponad 20 ćwiczących. Na czele nowej placówki sokołej stanął prezes p. Kuczkowski. Gniazdo cieszy się poparciem miejscowego społeczeństwa i razem z Macierzą szkolną tworzą silne placówki narodowe w tejże miejscowości.

Z Tow. Przyjaciół Harcerza. W dniu 3 bm. w sali gimnazjum państwowego w Łucku, odbyło się walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Harcerstwa. Sprawozdanie z działalności harcerstwa zdawał ks. prefekt Pierzchała. Po powzięciu szeregu uchwał natury organizacyjnej wybrano zarząd towarzystwa w następującym składzie p. Józef Wojciechowski przewodniczący, członkowie zarządu: panie Teleżyńska, Klasowa, pp. Sozański, Jerzy Wojciechowski, St. Rutkowski.

Z teatru. Dyrekcja teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego w Łucku, wystawiła w ub. tygodniu krótkożyłę ze śpiewami i tańcami K. Mazura p. t. „Ułani ks. Józefa”. Reżyserował p. Heleński. Pod względem dekoracyjnym, zwłaszcza kostiumowym wystawiono sztukę bardzo starannie. Główne role odtworzyli pp. Łętowski (pułk. Zaręba), Szarski (pr. Kierski), Pietruszyński (por. Oksza), Ratschka (Kropka), Warchałowski (Przyziemski), Rakowski (Jamiołko), panie Wnorowska (Aniela), Lesicka (Zosia), Czajkowska (Marianna). — Sztuka grana była kilkakrotnie przy wypełnionej widowni.

W bież. tygodniu teatr wystawia sztukę Schnitzlera w tłumaczeniu St. Eichenbauma p. t. „Miłostki”. Jur.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE
NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Niedziela 15 listopada.

Berlin (505) godz. 17.30: „Zamarle oczy”, opera d'Alberta.

Wrocław (418) godz. 20: Koncert orkiestry wojskowej.

Dortmund (283) godz. 20: Koncert wagnerowski.

Eberfeld (259) godz. 20: „Lohengrin”, opera Wagnera.

Frankfurt (470) godz. 20: Cykl Mozartowski, wieczór sonatowy.

Hamburg (395) godz. 20: „Marta”, opera Flotowa.

Monachium (485) godz. 20: „Meistersaenger”, opera Wagnera.

Monastyr (410) godz. 20: Koncert wokalo-instrumentalny.

Wiedeń (530) godz. 20: Koncertowy wieczór operowy, śpiew i orkiestra.

Praga (550) godz. 20: Wieczór operowy, śpiew i orkiestra.

Berno (1800) godz. 20: Koncert orkiestralny.

Zurych (515) godz. 20: Koncert orkiestralny.

Barcelona (325) godz. 20: Wielki koncert ludowy.

Rzym (425) godz. 20: Koncert wokalo-instrumentalny.

Oslo (382) godz. 20: Koncert skrzypcowy francuskiego wiolinisty Andrzeja Asselin'a.

W świecie mody.

WŁAŚCIWOŚCI KROJU KŁOSZOW EGO.

Nie wszystkim wiadomo, w jaki sposób należy postępować, aby krój kłoszowy po wykonaniu osiągnął cały efekt, jakiego odeń wymagamy, dlatego wiele, bardzo nawet zręcznych krawczyń, popełnia w tym kierunku znaczne błędy techniczne.

Szerokie koła publiczności wiedzą, iż obecnie panuje moda „cloche'a”, ale tylko osoby prawdziwie wytwornie się ubierające, wymagają umiętą właściwej temu krojowi linii i potępia każdą w jego stosowaniu przesadę. Przesada taka robi wrażenie wprost karykaturalne, zwłaszcza przy toaletach wieczorowych, którym może nadać piętno wysoce niedystyngowane. Należy jednak z drugiej strony bardzo uważać, aby nie pójść za daleko w chęci zmniejszenia obwodu kłosza. Krój kłoszowy stosowany skapo, a choćby oszczędnie, wskazuje na wykonanie nieumiejętne, lub niedbałe.

Ta, uciążliwa dla interesowanych, moda, nie rządzi się żadnymi stałymi prawami, ale, wszak każda kobieta zna zalety czy wady swej postawy i sama, stanąwszy przed zwierciadłem, najlepiej osądzi, czy dla niej odpowiedniejszy jest kłosz suty, czy też umiarkowanie falujący.

To samo rzec można i o wyborze materiału; kobiety teższe, nie powinny nigdy zamawiać sukien z materiałów lekkich, powiewnych. Korzystniejszymi dla nich będą tkaniny cięższe, zwłaszcza, że moda obecna idzie im w tem bardzo na rękę. Najnowsze aksamity: „panne” i „velours-chiffon”, nadają się wybitnie dla osób o bujniejszych kształtach, podobnie i miękki „crepe marocain” oraz pięknie barwiony, bardzo dystyngowany „crepe-satin”; podczas gdy gaza, „crepe georgette”, tül itp. powinny służyć jedynie osobom bardzo szczupłym. Odnosi się to także do sukien wełnianych, osoby niezbyt smukłe powinny wybierać materiały grubsze: miękkie sukienka „Kash'e” i „crepe marocain” wełniane, zaś figurka szczupła dobrze się wyda w każdej kombinacji lekkiej wełny z jedwabiem. Wybierając suknię ozdobioną futrem, trzeba mieć również na myśli warunki fizyczne danej osoby. Wszelkie futerka przegrywane i centkowane, nadają się dla osób cieszących się modną obecnie figurą. Te panie, których bezwzględnie szczupłymi nazwać nie można, wybiorą mniej w oko wpadające i jednokolorowe gatunki futra.



Na rycinie naszej zebraliśmy kilka podstawowych typów sukni kłoszowej, którą może być zastosowaną do każdej figury.

Oto nap. „porządna” sukienka wełniana, jaką każda dobrze się ubierająca niewiasta posiadać musi, bez względu na sezon. Dla osoby o figurze młodocianej, można ją zestawić z dwu materiałów: wełnianego i jedwabiu (można do tego użyć resztek etc.). Ten sam fason dla osoby teższej powinien być wykonany z jednolitej materii wełnianej, przyczem części kłoszowe muszą iść po równej nitce materiału, a część gładka ma być wykrojona z ukosu. W ten sposób osiągamy przy wielu tkaninach bardzo efektowne kontrasty tego samego koloru, a odmiennego połysku. Ładne są dość sute, a przy ręce wąską listewką przytrzymane rękawy. Kołnierzą szalowy, swobodny, jest dość głęboko wycięty i ukazuje koronkową wkładkę. Sukienka ta, niemniej dobrze się przedstawia, gdy będzie wykonana z jedwabiu. W tym wypadku jeżeli mamy „crepe satin”, części kłoszowe wykonamy, biorąc na nie stronę gładką materiału, na resztę zaś używając strony odwrotnej. Ta kombinacja przedstawi się nader efektownie.

Podobna, w ogólnym zarysie, krojem, ale różniąca się materiałem, z którego ją wykonano, jest sukienka wieczorowa przedstawiona na rysunku środkowym. Jej część główną stanowi koronka, falbany kłoszowe są wykonane z połyskującego jedwabiu. Można i tu stosować kombinacje, wykonując spód i falbany w jednym kolorze, koronkę zaś dając w innym kolorze, byle harmonizującym z tamtym. Tak np. spód barwy fioletowej przegładzał z pod bładoróżowej koronki i godził się doskonale z kłoszowymi falbanami wykonanymi z tego samego co spód, połyskującego jedwabiu. Także stosując kolory: zielony, brązowy i błękitny, osiągnąć możemy wspaniały rezultat.

Rycina ostatnia wyobraża typową suknię jedwabną o kroju kłoszowym. Część górna skrojona prosto. Skromne wykończenie koło szyi, bardzo jest ładne. Dół jest kłoszowy i powycinany w zęby, brzegi ozdobione trójkątami z futra, co odpowiada linii okalającej biodra. Futerko tygrysie wygląda tu ładnie i nadaje sukni młodociane piętno, jednak, strzyżone króliki, które można dostać we wszystkich kolorach, będą dystyngowniejsze, a nawet stosowniejsze.



Szał, obszyty koguciami piórami, będzie, w nadchodzącym sezonie, ładnym uzupełnieniem sukien balowych, lub wieczorowych.

Podczas popołudniowych „tańcujących herbatek”, zastąpi z korzyścią wszelkie dawne okrywki. Każdej buzi będzie w nim ładnie i podniesie każdą toaletę, zwłaszcza jeżeli ta ostatnia będzie wykonana z czarnego jedwabiu. Dobierając do niej kolorowy szal, osiągniemy duży efekt. Do sukien czarnych wybierać należy szale w kolorach fioletu, lub ciemno-czerwonym, obszyte piórami w tym samym kolorze. Także wyraźnie zielone, lub szafirowe szale, z takimiż piórami będą wyglądały nader korzystnie. Na przyjęcia wieczorne, stosowniejsze będą szale z tkanin przetwarzanych złotem, lub srebrem, a obszyte kolorowymi piórkami.



Rękawiczki z futrzanym manszetem zastępują przy kostiumach spacerowych, podróży, lub sportowych, futrzane obramowanie rękawa. Futerko jest albo w tym kolorze co rękawiczka, albo w zupełnie odmiennym, musi jednak odpowiadać kolorem futerku, którym jest obszyty sam kostium. Widujemy rękawiczki zielone do takiegoż kostiumu, futerko szare, lub brązowe; także czerwone króliki przy brązowych łosiowych rękawiczkach, stosowne do materiałów brązowych, wszelkich odcieni.

WYPOŻYCZALNIE KSIĄŻEK TOW.
SZKOŁY LUDOWEJ WE LWOWIE.

1) Książnica Publiczna, ul. Fredry 1. 3, parter na prawo. Poleca książki polskie ze wszystkich działów literatury pięknej i naukowej. Opłaty niższe niż gdzieindziej. Kaucja od 1 tomu tylko 4 zł.

2) Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna, ul. Akademicka 1. 3 na I. piętrze. Beletrystyka w 4 językach: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Obszerny dział polonistyki i romanistyki dla studiujących. Wypożyczanie książek na prowincję na dogodnych warunkach. Kaucja od 1 tomu tylko 5 złotych.

Czytelnicy, którzy zgłoszą się z najmniejszym ogłoszeniem do jednej lub drugiej wypożyczalni, otrzymają 50% zniżkę abonamentu tj. płacić będą od 1 tomu tylko 1 zł. miesięcznie.

KUPON WAŻNY NA ABONAMENT
LISTOPADOWY.

WINA RIEDLA

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 14 listopada 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	---
Nowy Jork	---	---
100 Funt szterling	---	---
100 Franków belgijskich	---	31.00
100 „ francuskich	---	---
100 „ szwajcarskich	---	---
100 Fłorinów holenderskich	---	---
100 Koron czechosłowackich	---	---
100 Koron duńskich	---	---
100 Szeklingów austriackich	---	---
100 Marek niemieckich	---	---
100 Lei rumuńskich	---	---
100 Lirów włoskich	---	---
100 Dynarów jugosłowiańskich	---	---

Dolar et. w wolnym obrocie:
6:45—6:55, 7:05—6:80.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 listopada. (PAT)

Dolary amerykańskie	---	---	---
Sztokholm	---	---	---
Belgia	---	---	---
Belgrad	---	---	---
Budapeszt	---	---	---
Bukareszt	---	---	---
Holandia	---	---	---
Kopenhaga	---	---	---
London	31.99	32.07	31.91
Nowy Jork	6.50	6.52	6.48
Paryż	26.85	26.92	26.78
Praga	---	---	---
Szwajcaria	127.27	127.57	126.97
Wiedeń	---	---	---
Włochy	---	---	---

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 14 listopada. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	20.90	Kopenhaga	128.25
London	25.14.8	Sofia	3.75
Nowy Jork	518.7	Praga	15.37.5
Belgia	26.92	Warszawa	81.00
Włochy	20.90	Budapeszt	07.27
Hiszpania	74.10	Białogrod	9.20
Holandia	208.85	Ateń	7.10
Berlin	1235	Konstantynopol	2.92
Wiedeń	73.07	Bukareszt	2.42
Sztokholm	138.80	Heisingfors	13.07
Oslo	105.00	Buenos Aires	206.00

Tendencja osłabiona.

GIEŁDA LONDYSKA.

London 14 listopada. (PAT)

Nowy Jork	484.70	Holandia	12.84.50
Francja	120.43	Dania	19.60
Belgia	106.90	Niemcy	20.35
Włochy	120.12	Austria	---
Szwajcaria	25.15	Praga	163.50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 14 listopada. (PAT)

London	120.90	Szwajcaria	478
Nowy Jork	24.84	Holandia	00.00
Belgia	112.50	Szwecja	664.00
Włochy	133.10	Rumunia	11.60

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 13 listopada 1925.

Amsterdam	285.30	Madryt	101.40
Belgrad	12.55.5	Mediolan	28.64
Berlin	168.75	N. Jork	708.65
Bruksela	32.14	Paryż	28.86
Budapeszt	99.28	Praga	20.99.00
Bukareszt	3.29	Sofia	5.14
Oslo	142.55	Sztokholm	189.50
Kopenhaga	175.20	Warszawa	110.75
London	34.36	Zurych	136.55

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 14 XI. 13 XI.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70.00	70.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	69.50	69.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80.00	80.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4.95	4.95
Bank Handlowy Warszawski	2.55	2.55
Polski Bank Przemysłowy	0.12	0.12
Bank Zachodni	1.25	1.10
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4.25	4.25
Kijewski	---	---
Polski	---	---
Spies	---	---
Złoty	---	---
Elektryczność	---	---
Sita i Światło	---	---
Chodorów	4.80	4.70
Częstocice	0.90	0.90
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1.55	1.45
Firley	0.26	0.26
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.20	1.16
Polska Nafta	---	---
Bracia Nobel	---	1.03
Cegielski	---	0.20
Fitzner-Gamper	---	---
Lilpop	0.48	0.43
Modrzejów	2.05	2.00
Norblin	0.58	0.58
Ostrowieckie	4.00	3.85
Parowozy	---	0.26
Pociąg	---	---
Rohn-Ziemski	---	0.20
Rudzi	0.68	0.65
Starachowice	0.98	0.95
Ursus	0.48	0.48
Zieleniewski	0.00	---
Zyrardów	6.00	5.50
Borkowski	0.00	0.00
Syndykat Rolniczy	---	0.00
Haberbusch	---	4.40
Spirytus	0.00	1.75
W. T. T. i Zegl.	0.00	0.00
Cmielów	0.00	---
Sole potasowe	---	---

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 13 XI. 12 XI.

Ziemski Bank Kredytowy	0.00	0.00
Polski Bank Przemysłowy	---	---
Pokred	---	0.00
Bank Małopolski	---	0.00
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4.35	4.00
Toban	0.00	0.00
Pharma	0.00	0.00
Cmielów	0.00	0.00
Zieleniewski	9.00	9.00
Cegielski	0.00	9.50
Zegluga	0.00	0.00
Trzebinia Żelazo	0.00	0.00
Górka	0.00	0.00
Siersza górnicza	0.00	0.00
Polska Nafta	0.26	0.28
Strug	0.00	0.00
Tepege	0.26	0.00
Krakus	0.00	0.00
Chodorów	4.75	4.90
Chybie	3.60	0.00
Niemcewowski	---	0.00
Plaszczy	1.45	1.45
Polski	0.00	---
Parowozy	0.00	0.20
Azot	---	0.10

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 13 listopada (PAT.)

Skoda	00.00	Bank Małopolski	---
Zieleniewski	102	Bank Hipoteczny	3.6
Panto	150	Nafta	10.0
Karpacz	100	Mraźnica	33.0
Gallia	807	Tepege	0.0
Schodnica	212	Bratwa	80
Siersza	26	Rakusza	---

„SŁOWO POLSKIE” Nr. 314.

DZIAŁ SZACHOWY

— red. inż. Wład. Łasicki. —

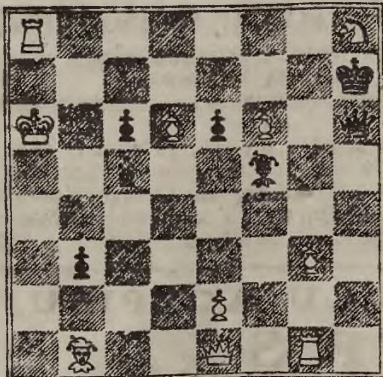
L. 81. 16. XI. 1925.

Listy w sprawach szachowych prosimy oznaczać wyraźnym dopiskiem: „SZACHY”.
Dla pilnych listów adres redaktora: Lwów, Ossolińskich 11 — s. IV/3.

Z turnieju „Słowa Polskiego”.

137. Godło: „Troska”.

Cz.: Kh7, Hh6, Gf5, Pb3, c5, c6, e6 (7).



B.: Ka6, He1, Wa8, g1, Gb1, Sh8, Pd6, e2, f6, g3 (10).

Mat w 3. posunięciu.

Zamykamy publikację zadań II. konkursu Słowa Polskiego. W dalszym ciągu ogłaszamy rozwiązania, ograniczając się do uwag przy pracach niemogących konkurować.

Rozwiązania konkursowe.

111. „Taktika planów II.” (wycofane) 1. c3! 3

Kb5; 2. Kb7! Ka4; 3. Sa5 (d4) ♠ 3
Kc4; 3. Sa5 " 1
d4; 3. Sa5 " 2
d4; 2. c4! ♞; 3. Gc8 " 1

punktów 11

112. „Taktika planów III.” 1. Gc4 (grozi Gxd5♠) 3

K:a8; 2. G:d5†, Kb8; 3. Gb6 ♠ 1
Hb7; 3. " 1
2. Gb6†, Kb7; 3. G:d5 " 4
Hb8; 3. " 1
Kc6; 2. W:a7! d:c4; 3. H:c4 " 1
d3; 3. W:c7(e6) " 3
zresztą; 3. Gb5 " 1
2. G:d5†, K:d5; 3. Hc4(f3) " 6
Kd7; 3. Hb5 " 1
3. Wad8(e6) " 4
H:a5; 2. G:d5†, H:d5; 3. Ha6 " 1
Ha6; 2. Ga6, K:a8; 3. Gb6 " 1
Kc6; 3. Hb5 " 1
2. G:d5†, Hc6; 3. Ha6 " 4
H:a8; 2. Sd6†, Ka7; 3. Gb6 " 1
Kb8; 3. " 1
3. Gb5 " 1
Hb6(c5); 2. G:d5†, Hc6; 3. Ha6 " 1
Hb8; 2. G:d5†, Kc8; 3. Hh3 " 1
d:c4; 2. H:f3†, Ka6; 3. Hc6 " 1
d3; 2. G:d5†, Ka6; 3. H:d3 " 1
zresztą groźba " 1

punktów 41

Ubożne 1. W:a7† 6

K:a7; 2. Sd6. ♞; 3. Gb6 ♠ 1
Kc6; 2. Gc5 (Wc7; We6) " 5
Kc8; 2. Gb5 " 1

razem punktów 54

113. „Kastor i Polux”. 1. Ge3! (z groźbą H:e7♠)

... K:e3; 2. H:e7†, Kd2! i nierozwiązalne.
za dowód: 6

114. „Złoto Renu”. 1. Scd4 (gr. He6♠) 3

Ke4; 2. Gg2†, Ke5; 3. He6 ♠ 1
Kf6; 2. Hf7†, Ke5; 3. H(e6f4,f5,g7) " 7
Kf7; 3. Wf8 " 1
Kg5; 3. Ge7 " 1
2. Ge7†, Ke5; 3. He6 " 4
K:e7; 3. " 1
Gd5; 2. Hg3†, Ke4; 3. Gg2 " 1
Kf6; 3. Hf4 " 1
Gd7; 2. He3†, Kd5; 3. Sf4 " 1
Kf6; 3. He7 (Wf8) " 3
zresztą groźba " 1

punktów 25

142. Obrona Caro-Kann.

Piękna partia z turnieju w Palais Royal (luty 1925).

B.: Snosko-Borowski (1) Cz.: Dr. Tartakower (0).

1. e4, c6; 2. d4, d5; 3. Sc3, dxe4; 4. Sxe4, Sf6; 5. Sxf6†, exf6; 6. c3! Gd6; 7. Gd3, o-o; 8. Hc2, g6†; 9. Se2, Hc7; 10. h4, We8†; 11. h5! Gg4†; 12. hxg6, fxe6; 13. f3! Gf6; 14. Gxg6†, We7†; 15. Gxh7†, Kf8; 16. Hg6, Wf7; 17. Hg8†, Ke7; 18. Gg6, Gg3†; 19. Kd1, Gh2; 20. Gxf7, Gxf7; 21. Hh8!, Gd6; 22. Wh6! Poddaję.

1) Być może, że silniejsze od h6, lecz nie zamyka f5 dla skoczka.
2) Czarne rozwijają się, nie bacząc na słaby punkt g6.
3) Silniejsze było f5!
4) Ta ofiara wisiała już w powietrzu.
5) Czarne bić nie mogą z powodu Hg6† i katastrofy.

6) Dalsza konsekwencja bez obawy odbicia, groziłoby bowiem Hg6†, Kh8! 17. Hxf5†, Hg7; 18. Wxh7†, i t. d.

Aleksander Hillbricht.

Trzydziestolecie pracy kompozytorskiej.

Urodzony we Lwowie w 1871 pochodzi z rodziny urzędniczej, której członkowie zajmują wybitne stanowiska. Debutował w 1891 (Inter. Blatt) ale właściwą działalność kompozytorską rozpoczął w 4 lata później. (Deutsche Schachzeitung, D. Wochensach i t. d.). Z zawodu sędzia, poświęcał wolne chwile muzyce (cello i flet) i szachom, które „nałogi” dziwnie i zawsze chodzą z sobą w nierozdzielnej towarzystwie.

W kompozycji szachowej hoidował zawsze kierunkowo wytyczonemu przez „szkołę czeską”, której jednym z twórców był również Polak, Dr. Dobruski. Kierunek ten urozmaicał na swój sposób, zasłajając go elementem matematycznym i tworząc nawet coś w rodzaju osobnej „szkoły”, której głównym celem jest nietylko zachowanie ekonomii i bezwzględnej czystości matów w rozwiązaniu, ale dotrzymanie tych samych warunków we wszystkich rozwiązaniach zbudnych czyli „złudach” z tem jednak zastrzeżeniem, że w każdej zbudnej tylko jedna obrona Czarnych uchyla rozwiązanie uboczne.

Ponadto wyczuwa się z prac jego, że rozwiązanie nie było głównym celem jego kompozycji szachowej, gdyż dla zachowania dodatkowego i trudnego warunku, często uciekał się do rozwiązań na korzyść utrudnienia całości, przez różne „finty i pikanterie” zawarte w złudach, które w całości zalicza do właściwej analizy zadania.

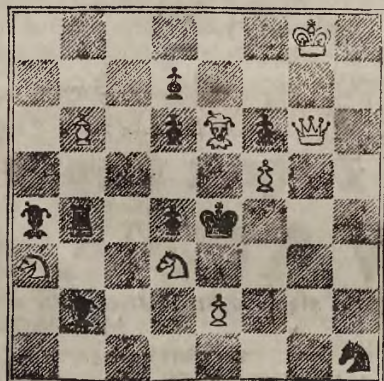
Ogółem ze swego dorobku zadaniowego około stu zadań, drukował zagranicą 30 i w Polsce 30. Prace jego są dość powszechnie u nas znane i wprawne oko natychmiast każdą jego pracę rozpozna, co jest wystarczającą wskazówką, że możemy mówić o osobnym „stylu Hillbrichta”.

Hillbricht wyspecjalizował swoje czterochodówki do wykończenia doskonałości, będąc też one zawsze pięknym pomnikiem w dorobku polskiej myśli szachowej. Jedną z tych prac zdobyła pierwszą nagrodę w turnieju „Słowa Polskiego” w 1925.

Szanownemu jubilatowi i w szczupłym gronie polskich kompozytorów niestrudzonemu pracownikowi ślemy przy tej sposobności najserdeczniejsze życzenia.

Al. Hillbricht, Sambor. (Op. 98 A.)

Cz.: Ke4, Wb4, Ga4, b2, Sh1, Pd4, d6, d7, f6 (9).



B.: Kg8, Hg6, Ge6, Sa3, d3, Pb6, e2, f5 (8).

Mat w 3. posunięciu.

Powyższą pracę otrzymaliśmy w 14 opracowaniach.

Odpowiedzi. Naj — Sandomierz. Nr. 7—8 wysłano, następny nie wyszedł. — A. W. St. Spóźniony, pójdzie następnie. Dzięki.

Do odbiorców Miesięcznika Szachowego. Wydawnictwo zostało narazie wstrzymane. O ile nie będzie podjęte wszelkie zobowiązania zostaną w krótkiej drodze uregulowane.

WIADOMOŚCI.

© Wzrost ruchu szachowego we Lwowie. Sygnalizujemy polskiemu szachom ukazanie się drugiego miesięcznika lwowskiego „Szachy” oraz otwarcie działu szachowego w „Wieku Nowym” pod red. naszego wybitnego kompozytora Mariana Wróbla.

Otwarcie działów w Gazecie Porannej oraz Chwili jest kwestią najbliższych dni. Zarazem notujemy zgłoszony zamiar przeistoczenia Miesięcznika Szachowego na luksusowe pismo wydawane na modłę europejskiej i oparte o silny kapitał.

© Czy turniej o mistrzostwo Lwowa rozpoczął się oficjalnie? Czytaliśmy ze zdumieniem przed paru tygodniami, że podobno komitet(?) turniejowy, z przyczyny bladości, postanowił nie uznać jeszcze oficjalności odbywającego się na kredyt turnieju (o mistrz. Lwowa). Dotąd bardzo ruchliwy komitet nie wydał oficjalnego zaprzeczenia tej wiadomości. Zagadkowe stanowisko komitetu zasługuje na szersze omówienie. Narazie zauważymy, że w interesie szachów polskich i dobrego ich imienia na terenie lwowskim, byłoby wskazać uniknąć wszelkich fałszywych i niepoważnych posunięć, które zniechęcają społeczeństwo do inicjatorów niezręcznych występów.

© W turnieju w Moskwie dr. Vidmar nie mógł wziąć udziału. Jego miejsce ma zająć szampion angielski Atkins. — Gra Capablanca—Lasker miała wynik nieoznaczony.

FILATELISTYKA

Red. J. Zadurawicz.

L. 46. 16. XI. 1925

Krzysztof Kolumb

odkrywcą Ameryki na znaczkach pocztowych.

(Ciąg dalszy.)

Chwilę ujrzenia wybrzeży nieznanego lądu w dniu 12 października 1492 r. przedstawiały na znaczkach pamiątkowych rzecz pospolite Honduras i Nikaragua. Na jednym z nich widzimy Kolumba wraz z przyjaciółmi Pinzonem, spoglądających na nowo odkrytą ziemię, zaś na drugim Kolumba w otoczeniu załogi okrętu. Moment ten także spotykamy na znaczkach kolonii angielskiej St. Kitts Neurs, na których przedstawiony jest Krzysztof Kolumb stojący na pokładzie okrętu admirałskiego „Santa Maria” i spoglądający przez lunetę w kierunku wybrzeży nowo odkrytej krainy. Angielski zarząd pocztowy popełnił omyłkę przy wykonaniu tych znaczków, umieszczając Kolumba z lunetą, której jeszcze wtedy nie znano, a która poraz pierwszy została skonstruowana w r. 1608 przez Lipperheima.

Zajęcie jednej z wysp Bermud przez Kolumba jest pięknie przedstawione na znaczku za 15 centimów wydanym przez Stany Zjednoczone w r. 1869. Powyższy motyw jest wzięty ze słynnego obrazu umieszczonego na Kapitolu w Waszyngtonie. Tę samą scenę spotykamy na znaczku 2-centimowym z r. 1892. Przybycie pierwszych Europejczyków do Ameryki upamiętnia również i Rzeczpospolita Szwajcarska na jednym ze znaczków pamiątkowych wydanych w r. 1892. Także na znaczku kolonii angielskiej Trynidad z r. 1898 widzimy żołnierzy hiszpańskich wstępujących na tę wyspę. Podobna scena uwidoczniona jest na znaczkach pamiątkowych wyspy Portorico z r. 1893 z tą tylko różnicą, że na tych znaczkach widzimy uczestników wyprawy zbliżających się na łodziach do tej wyspy.

Sceny z powrotu Kolumba do kraju rodzinnego przedstawione są na znaczkach znanej nam już serii pamiątkowej z r. 1892 wydanej przez Stany Zjednoczone. I tak na znaczku 10-centimowym uwidoczniony jest moment przedstawienia hiszpańskiej parze królewskiej Indian przywiezionych przez Kolumba z Ameryki. Zaś na znaczku 15-centimowym widzimy Kolumba zdającego sprawozdanie z odbytej wyprawy. (Dokończenie nastąpi).

PRZEGLĄD NOWOŚCI.

Gibraltar. W ostatnim przeglądzie nowości wkradła się omyłka. Ma być znaczki opłaty, a nie dopłaty.

Hiszpania wydała znaczek dobroczynny za 10 cent. czarno-zielony. Na znaczku przedstawiona jest kobieta obejmująca dziecko. Cały dochód uzyskany ze sprzedaży tego znaczka przeznaczył hiszpański zarząd pocztowy na zasiłki dla wdów i sierot

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
8 groszy za wyraz.

POŃCZOCHY, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykoty zimowe poleca **Gabriel Żywczak**, Kiłiński-go 1. 9836

GOSPODARSTWO rolne, 40-70 morgów wraz z budynkami i inwentarzem w powiecie tarnopolskim do sprzedania. Wiadomość: biuro dzienników **Brücka**, Lwów Kościuszki 2. 9593

SPRZEDAM futro podróżne wilki syberyjskiej w dobrym stanie. Wiadomość: **Lenartowicza 11 B. parter** na prawo między domami. 1831 a 19-30 9619

TOKARNE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny młynskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „**PILOT**”, Lwów, ul. Batoiego 4 9244

MIEJSCA najrozmaitsze, wyrobu krajowego poleca **Miejska Wystawa** plac Halicki 10, pałac Biesiadeckich w podwórzu. 9347

RADIOSTACJA kompletna, oryginalna „**Marconi**” najnowszy typ z głośnikiem „**Braun**” okazynie do sprzedania. Odbiór Europy i Ameryki, obsługa łatwa. Zgłoszenia: „**Marconi**” Administracja 9679

FORTEPIAN koncertowy wprost z fabryki, niewypakowany jeszcze, sprzedam po cenie fabrycznej „**Bösendorfer**” Słowo Polskie. 9655

ZACHĘTA Salon sztuki, Legjonów 7 I. p. Obrazy Augustynowicza, Błockiego, St. Czajkowskiego, Fałata, Fabiańskiego, Janowskiego, Wł. Hofmanna, Kamockiego, Pronaszkę, Wyspiańskiego i lwowskich artystów. Ceny niskie. Sprzedaż na raty. Otwarte codziennie (i w niedziele) od 10-2. 9653

DO SPRZEDANIA jest kufer modrzewiowy, samowoskowany, poduszki, koce białe wełniane, peleryna sełskina, sak, płaszcz, płaszcz dla panienki z opasami, materie różne, nuty ćwiczenia i partytury, terba skorzana podróżna, lampa ze świecznikami wiszącą, ulica Gołża 1. 10, il piętro na lewo oglądać można od 12-tej rano i od 4-tej do 5-tej popołudniu. 9663

FOLWARCZEK 2 kilometry od kolei, okolica Lwowa reszta z dużego majątku, 60 morgów, dom mieszkalny, kilka dużych budynków gospodarczych, studnia, inwentarz martwy, prócz tego można nabyć 20 morgów lasu, jeśli kupujący nie reflektował na całość - może nabyć 26 morgów łąki, 20 lasu z budynkami. Bliższych informacji udzieli **Ajencia „Fortuna”** Lwów, **Friedrichów 8**. 9620

OKAZJONIE do sprzedania urządzenie biurowe, kasy, maszyny do pisania etc., oraz samochód ciężarowy, wóz meblowy i strajkowy. Wiadomość tel. 2-25. 9517

KAPELUSZE damskie najnowszych kreacji od skromnych do wykwintnych poleca najtaniej **Halena Müller**, **Mobistara 45**. 9314

NAJNOWSZE FORMY wszelkiego rodzaju sprowadzamy z Paryża i sprzedajemy
M. KOZŁOWSKA, właścicielka Wyższej Szkoły Krawieckiej, **Akademicka 22. I. p.**

NAKRYCIA ALPAKOWE i z chińskiego srebra tanie, pierwszej jakości
ANTONI HALSKI, Lwów **Sobieskiego 3**. 9072

Kupno, Sprzedaż, Zamiana, Komis fortepianów i Pianin
Zimorowicza 10. „MONIUSZKO” Tel. 35-54. 9533

Na zimę najrozmaitsze PAPUCZE I PANTOFLE poleca i wykonuje 8700
FABRYKA, Lwów, ul. **Wronowska 4**. (boczna Kopernika).

DLA BIUR KSIĘGI HANDLOWE RÓŻNYCH SYSTEMÓW AMERYKAŃSKIE OD 8 DO 22 KONT
POLECA „**SARMACJA**” POLECA
Lwów, ul. **AKADEMICKA 8**. 9382

Pięć oszczędnościowe, Magle, Wagi, po cenach konkurencyjnych poleca
J. SCHUMANN handel towarów żelaznych i artykułów technicznych
Lwów, ul. **Krasickich 18 A**. (boczna Kazimierzowska). 9347

MIESZKANIA SKŁEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

POKOJ wspaniały w parterze frontowy dla Akademika. Urządzanie lub bez. **Kalecza 4/I**. 9625

Zamieszkanie mieszkanie trzypokojowe, kuchnię, przy należności za zgodą gospodarza na równorzędne stonczono. Zgłoszenia: **Mała 6, I. piętro na lewo od 2-4**. 9614

POKOJ kawalerski, piękny, stonczony, elegancko umeblowany z łazienką do wynajęcia dla zamożnego, solidnego pana od 15 listopada. Wiadomość: **Japońska 5, II p. gospodyni**. 9604

ODSTĄPIE luksusowe 7-mio pokojów mieszkanie w centrum względnie zamieszkałe na mniejsze w Warszawie. Oferty z warunkami pod „1.000” do Administracji **Słowa Polskiego**. 9519

POKOJ wynajmę pani, która była w sobotę pod moją nieobecność **Zyblikiewicza 12**. 9656

GOSPODYNII!

9246

Szanuj ciężko
zapracowany
grosz swego
męża!



Nie niszczy bieleziny — używaj tylko
najlepszego
mydła do
prania

marki „**Lew**” wyrobu **Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen”**.

Ogłasza się konkurs

na stanowiska dyrektorów szkół murarskich w Łucku, Krzemieńcu i Grodnie

Do stanowisk tych przywiązane są pobory dyrektorów szkół zawodowych, zgodnie z Ustawą o uposażeniu pracowników państwowych z dnia 9/X 1923 roku.

Wymagane są ukończenie wyższych studiów budowlanych oraz dłuższa praktyka budowlana.

Należy udokumentowane podania należy nadsyłać do dnia 15 grudnia r. b. do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Departament Szkolnictwa Zawodowego, Warszawa, Wspólna 81) za pośrednictwem Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego w Równem, odnośnie szkół w Łucku i Krzemieńcu i za pośrednictwem Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie, odnośnie szkoły w Grodnie. 9664

GMINA MIASTA ROZDOŁU ROZPISUJE KONKURS

na posadę inspektora policji miejskiej.

Kwalifikacje określone ustawą z dnia 3 lipca 1896 Dz. ust. kr. Nr. 51. Wysokość płacy wedle umowy. Należy udokumentowane podania należy wnieść do 1 grudnia 1925 wraz z dołączeniem życiorysu do Zarządu gminy w Rozdole. 9649

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wydział powiatowy w Lisku rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Cisnej. Bliższe warunki poda Wydział powiatowy do 30 XI. 1925.

Komisarz rządowy:
Mautner m. p.

Dyrekcja Państw. Monopoli Spirytusowego wzywa zainteresowanych DO SKŁADANIA OFERT

na place budowlane, położone w granicach wielkiego Lwowa. Warunki wymagane od placów:

- 1) obszar od 3-4 ha.
- 2) suchy teren pozwalający na urządzenie piwnic.
- 3) możliwie równy teren usuwający konieczność znaczniejszych niwelacyjnych robót.
- 4) istnienie możliwości zaopatrywania się w wodę.
- 5) możność odprowadzania wód fabrycznych.
- 6) sąsiedztwo toru kolejowego i możliwość wprowadzenia bocznicy.
- 7) sąsiedztwo drogi kołowej i możliwość wprowadzenia jej na plac.

Oferty należy ostatecznie składać do dnia 18 bm. pod adresem Oddziału Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego we Lwowie ul. **Rutowskiego 1. 17, pokój 70**.

L. 2048/25.

9645

Lwów, 9 listopada 1925.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego

WALNE ZEBRANIE

odbędzie się w dniu 18 listopada o godz. 4. po południu w sali **Resursy Kupieckiej**, **Poznań, pl. Wolności 11**.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Akces członków. 3. Wybór Zarządu. Referat na temat „Program pracy Związku”. 5. Dyskusja. 6. Wolne wnioski. 9647

Zaprasza się wszystkie Związki i Tow. Gospodarcze i Kulturalne.

DO wynajęcia lokal parterowy na warsztaty, magazyn biuro. Wiadomość **Łozińskiego 6. II. piętro 6-7** wieczorem. 9657

CZTERY pokoje kuchnia do wynajęcia zaraz. Administracja „**Legitymacja 16991**”. 9668

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

WYKWINTNE kucharki, pokojowe, służące, różną służbę poleca **Biuro Pracy**, Lwów, **Kopernika 22**, telefon 446. 9367

SŁUŻĄCY z bardzo dobrimi poleceniami z pierwszych domów poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do administracji **Słowa Polskiego** pod „**Dobre polecenia**”. 9607

ZDOLNA krawczyń z krojem poszukuje szycia w prywatnych domach. Zgłoszenia do administracji **Słowa Polskiego** pod „**Szycie**”. 9600

SŁUŻĄCA do wszystkiego poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do administracji „**Dla Służącej**”. 9627

DOKTOR praw (trzydziestoletnia praktyka sędziowska) poszukuje posady u adwokata. Administracja: „**Egzam. oznacz.**”. 9362

STOLARZ specjalista w odnawianiu antyków jak i nowoczesnych mebli najgorzej zniszczonych. Pracę przyjmuję w miejscu jakoteż na prowincji na dogodnych warunkach. Zgłoszenia św. **Zofii 7. „Dla Stolarza**”. 9651

SZUKAM na wyjazd lub we Lwowie posady. Zajmuję się szyciem, wychowaniem dzieci — pomogę Państwu w gospodarstwie — umię dobrze po niemiecku. Zgłoszenia Administracji „**Helena**”. 8584

SZUKAM posady, posiadam wiedzę rolniczą, gorzelniczą gospodarstwa lasowego i rybnego, tartaczniczą białchalerji rolniczej i administracyjną adres **Wdowska, Zółkiewska 113**, Lwów. 9659

RUTYNOWANA długoletnia, energiczna w średnim wieku kierowniczka pensjonatu i restauracji obejmie natychmiast podobną posadę lub też zarząd większym gospodarstwem domowym bez względu na miejscowość, może też na plebanji. Łaskawe oferty nadsyłać pod **J. P. G.** 9661

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

Przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje panny biurowej, obeznanej z pracami manipulacjami i piszącej biegle na maszynie w języku polskim i niemieckim, Zgłoszenia do Administracji **Słowa Polskiego** pod „**Pogoni**”. 9615

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM wojskową kartę zwolnienia wydaną przez **P. K. U. Kraków** na nazwisko **Jana Ferdynanda Krajewskiego**. 9652

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: **Instytut Stenograficzny**, Warszawa, **Mokotowska 39**. 9278

TANCE! Nowości paryskie. Kursa dla dorosłych i młodzieży szkolnej (aprobowane przez Kuratorium) początkujące i perfekcyjne. Ceny znizzone. **Instytut tańców „Sten”** (Niemczyńska) plac **Halicki 12a**. Wpisy 6-8. 9680

ŁATWA metoda wyucza w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udziela konwersacji, korespondencji, literatury, gramatyki, oraz przygotuje do matury i wszelkich egzaminów z tych języków. **Długosza 37, II piętro**. 9676

RODOWITA wiedza udziela konwersacji niemieckiego, oraz lekcji gry na fortepianie. **Szopa, Lwowskich Dzieci 7**. 9404

SŁUCHACZKA filoz. poszukuje lekcji z zakresu szkół średnich — przygotowuje do matury. Zgłoszenia do administr. pod „**Pewność**”. 9549

MALARSTWO — szkoła monachijska. Reflektuje na parę zdolnych uczniów lub uczniów. Bliższe informacje udziela p. **Szostakiewicz**, **Potockiego 50, 3 piętro na prawo, między 11-130**. 9550

LEKCJE muzyki (fortepian) udziela była nauczycielka **Szkoły Muzycznej w Rosji**, **Zaszcianek 17** za szkołą przemysłową (na parterze). 9554

POSZUKUJĘ lekcji w zakresie szkół średnich (niższe gimnazjum). Zgłoszenia do Administracji „**Słowa**” pod **Marjan Tuchowicz**. 9658

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

TYSIĄC dolarów kaucji złożę właścicielowi za oddanie folwarku do komisarzy parcelacji. Zgłoszenia Administracji **Słowa Polskiego** R. L. 15. 9675

ZEGARKI naprawia z gwarancją najtaniej **Wł. Buszek**, Lwów, **Akademicka 6**, Tel. 18-48. 9205

PANOWIE najlepsze i najtwardsze higieniczne specjalności gumowe 4 złoty tuzin, wysyłka na prowincję dyskretnie. Cennik interesujący piętnaście groszy porto. **S. Feder** Lwów, **Sykstuska 7**. 9679

CHOROBY WENERYCZNE, zastarzałe, skórne, nerastnienie seksualną leczy specjalista **Dr Frisch**, **Wałowa 11**. 9291

San Remo pensjonat polski

„**GIOIABELLA**”

malownicze położenie, widok na morze, ceny od 35 lir. 9658

Tapicer i dekorator WŁ. PROKOPEK 9155

Lwów, Zimorowicza 6, telef. 48-25

gotowe meble klubowe i salonowe oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie.

90 lat istniejący

Fabryczny skład sukna i towarów wełnianych
JAN WALLACH I SYN

LWÓW, RYNEK 33

poleca na bieżący sezon olbrzymi wybór pierwszorzędných nowości krajowych i zagranicznych na ubrania, kostjmy, płaszcze i raglany. Plusze i kasha na płaszcze. Koce na łóżka i na konie. 89 9

TAPETY

materje meblowe, garnit. klubowe

T. KYSIK I SYNOWIE

Lwów, **Kościuszki 20**, Tel. 19-85.

własna solidna pracownia tapic-dek. 8749



Piasecki

S.A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

9083

POLECA

SWOJE WYROBY ZNAJE Z DOBROCI

Stanisław Grabski

Naród a państwo.

Cena 3- zł.



Satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

Ława swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata jak: **ADEREWSKI, CARUZO, CHALIAPIN, RUFFO** i inni.

THE GRAMOPHONE CO. LIMITED

Jenerálny reprezentant na Polskę: 9460

JÓZEF WEKSLER

jest aparat angielski z marką „**Głos swego Pana**” najnowszej konstrukcji (syst. radio z podkładką mikrofon.)

Również wielki wybór zdjęć tanecznych.

Ekspert i członek Izby handlowej brytyjskiej
Kraków, Florjańska 25. — Lwów, Sykstuska 2.

